Dziewierski skazany na śmierć. Wyrok wykonany

Szczegóły patrz str. 5-ta.

Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 11-go MAJA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 129

Minister Jędrzejewicz na czele nowego rządu.

Oprócz funkcyj premjera pełnić on będzie również obowiązki min. oświaty. — Dr. Nakoniecznikow-Klukowski — ministrem rolnictwa.

Rząd złożył wczoraj przysięgę na Zamku.

WARSZAWA, 10 maja.

(B) Zgodnie z przewidywaniami, wyrażonemi przez nas w dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzplitej powierzył dzisiaj rano oficjalnie MISJĘ TWORZENIA NOWEGO RZĄDU MINISTROWI OŚWIATY, P. JANUSZOWI JĘDRZEJEWICZOWI, który od godz. 11-ej rano w swym gabinecie w gmachu ministerstwa oświaty rozpoczął konferencję z członkami ustępującego rządu.

Rozmowy te przeciągnęły się do godzin popołudniowych.

Warszawa, 10 maja.

(B) Około godziny 4 popoł. minister Jędrzejewicz zakończył narady w sprawie utworzenia gabinetu i udał się na Zamek, gdzie przedłożył Prezydentowi Rzplitej gotową listę członków swego rządu.

Lista ta różni się jednem tylko nazwiskiem, od listy gabinetu premjera Prystora. Ustępuje mianowicie minister rolnictwa i reform rolnych, inż. Seweryn Ludkiewicz, a na jego miejsce resort rolnictwa objął dotychczasowy podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów, dr. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, który był przed rokiem wicemin. spraw wewnętrznych, a poprzednio przez czas dłuższy wojewodą lwowskim.

Były minister, inż. Ludkiewicz powraca, jak już donosiliśmy, na stanowisko prezesa Banku Rolnego.

Pozatem w prezydjum rady ministrów na miejsce d-ra Nakoniecznikoff-Klukowskiego, podsekretarzem stanu mianowany będzie sekretarz generalny B.B. W.R., p. Krzysztof Siedlecki.

W ten sposób przesilenie gabinetowe zostało zakończone, a nowy rząd premjera Jędrzejewicza, który zachowuje jednocześnie swoją tekę ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jest wyraźnem kontynuowaniem rządu premjera Prystora.

Z dobrze poinformowanych kół politycznych, wyjaśniają jednocześnie, że premjer Prystor odszedł ze stanowiska ministerjalnego tylko na czas krótki, I TO WYŁĄCZNIE Z POWODU KONIECZNOŚCI PORATOWANIA ZDROWIA.

Premjer Prystor pozostaje od przeszło 5-ciu lat bez przerwy na stanowiskach ministerjalnych i to tak wiele wymagających pracy, jak kolejno przezeń zajmowane stanowiska ministra pracy i opieki społecznej, ministra przemysłu i handlu, wreszcie od przeszło półtora roku — stanowisko prezesa ministrów.

Premjer Prystor cierpi na chorobę wątroby, i przez okres najbliższych miesięcy podda się kuracji, a następnie na odpoczynek uda się do Druskiennik, potem zaś do swej posiadłości Borki pod Wilnem. W miesiącach jesiennych spodziewać się należy powrotu premjera Prystora do rządu na jedno z najwybitniejszych stanowisk.

Warszawa, 10 maja.

O godzinie 17-ej członkowie nowego rządu z panem min. Jędrzejewiczem udali się na Zamek, gdzie złożyli na ręce Pana Prezydenta przysięgę.

Życiorys premjera Jędrzejewicza.

Warszawa, (PAT), 10 maja.

Pan minister Janusz Jędrzejewicz urodził się 21 czerwca 1885 r. w Spiczyńcach na Ukrainie. Nauki średnie pobierał w państwowem gimnazjum w Żytomierzu, gdzie uzyskał maturę w 1904 r. W tym roku wstąpił na Uniwersytet Warszawski, z którego został wydalony za udział w strejku szkolnym.

W r. 1905 w związku z wrzeniem rewolucyjnem w Rosji wyjechał do Krakowa, gdzie na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego studjował matematykę i fizykę, następne zaś udał się do Paryża, gdzie w Ecole des Sciences Politiques studjował ekonomję i nauki społeczne. Szkołę tę ukończył w 1909 r., poczem, po złożeniu egzaminu na nauczyciela domowego, poświęcił się pracy pedagogicznej w polskiem szkolnctwie prywatnem b. zaboru rosyjskiego, biorąc jednocześnie czynny udział w pracy niepodległościowej.

Od chwili wybuchu wojny brał czynny udział w pracach P. O. W. Po zajęciu Warszawy przez Niemcy odszedł z bataljonem warszawskim do Legjonów i brał udział w walkach legjonowych na froncie do jesieni 1916 r. Następnie został znów odkomenderowany do P. O. W. W r. 1917 pełnił funkcje sekretarza Komisji Wojskowej I-ej Rady Stanu.

W 1917 r. został dyrektorem wyższej szkoły realnej Nawrockiego w Warszawie, pracując jednocześnie w POW jako oficer Komendy Naczelnej P. O. W.

W roku 1918 sprawował kierownictwo państwowego seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu. Ze stanowiska tego zgłosił się w dn. 11. XI. 1918 r. zpowrotem do wojska. Uczestniczył w wyprawie wileńskiej, następnie objął kierownictwo Sekcji Oświaty i kultury w M. S. Wojsk. Po dokonanej reorganizacji Ministerstwa został mianowany szefem wydziału Oświaty i Kultury Oddz. III. Sztab. Gen., na którem to stanowisku pozostaje do dn. 1. IX. 1923 r., poczem na własną prośbę przeszedł do rezerwy w stopniu majora i objął stanowisko kierownika Uniwersytetu Powszechnego na kursach dla dorosłych m. st. Warszawy. Obowiązki te pełnił przez cały rok szkolny 1923/24.

W 1924 r. zostaje dyrektorem państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego w Warszawie. Na stanowisku tem pozostaje do sierpnia 1926 r., poczem przechodzi na służbę do Prezydjum Rady Ministrów.

W kwietniu 1927 r. zostaje powołany na stanowisko wizytatora szkół do Min. W. R. i O. P. Przy wyborach 1928 r. wchodzi do Sejmu jako poseł. W Sejmie zostaje wiceprezesem Klubu Bezpartyjnego Bloku.

12 sierpnia 1931 r. objął tekę ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Jest jednym z twórców Instytutu Nauk. Bad. Europy Wschodniej w Wilnie. Do czasu nominacji na ministra był dyrektorem tej instytucji. Jako wybitny publicysta był za czasów okupacji współredaktorem „Rządu i Wojska" oraz „Gazety Nowej" — później „Gazety Polskiej". Ponadto był redaktorem „Wiedzy i Życia", „Zrębu" oraz dyrektorem Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego.

P. minister Jędrzejewicz jest odznaczony orderem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Niepodległości z mieczami, oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Skład gabinetu premjera Jędrzejewicza.

WARSZAWA, 10 maja.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym posła do sejmu Janusza Jędrzejewicza prezesem rady ministrów i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Jednocześnie na wniosek pana prezesa rady ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował:

Posła do sejmu — Bronisława Pierackiego — ministrem spraw wewnętrznych,

Józefa Becka — ministrem spraw zagranicznych,

Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych,

Prof. Władysława Marjana Zawadzkiego — ministrem skarbu,

Czesława Michałowskiego — ministrem sprawiedliwości,

Dr. Bronisława Nakonieczników - Klukowskiego — podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów — ministrem rolnictwa i reform rolnych,

Dr. Ferdynanda Zarzyckiego, generała brygady — ministrem przemysłu i handlu,

Inż. Michała Butkiewicza, dyrektora kolei państwowych w Radomiu — ministrem komunikacji,

Dr. Stefana Hubickiego — ministrem opieki społecznej,

Inż. Emila Kalińskiego, pułkownika wojsk polskich — ministrem poczt i telegrafów.

Kurs dolara i funta znowu załamał się.

Roosevelt żąda pełnomocnictw od kongresu celem uregulowania kwestji długów wojennych.

Warszawa, 10 maja.

Trwająca od paru dni zwyżkowa tendencja dla dolara i funta uległa dzisiaj załamaniu i zarówno waluta amerykańska jak i angielska kształtowały się dziś zniżkowo.

Dewiza amerykańska spadła w Zurychu z 4.50 na 4.41 i pół a w Paryżu z 22.03 na 21.60. Dewiza angielska spadła w Zurychu z 17.60 na 17.47 zaś w Paryżu z 86.20 na 85.62. Na giełdzie warszawskiej czeki na N.-Jork notowano 7.60 (we wtorek 7.75), a kabel 7.58 (we wtorek 7.70). Przekaz na Londyn 30.10 — 30.15 (we wtorek 30.30 — 30.32). W tym samym stopniu zniżkował funt na giełdzie londyńskiej, a dolar na nowojorskiej.

Paryż, 10 maja.

„Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt postanowił ostatecznie zwrócić się do kongresu o udzielenie mu w kwestji regulacji długów pełnomocnictw, dotyczących ogłoszenia przez prezydenta moratorjum dla płatności przypadającej w dniu 15 czerwca rb.

Korespondent „Echo de Paris" twierdzi, że opinja amerykańska w ostatnich dniach w sposób radykalny zaczyna przychylać się do zdania, że rewizja podstaw regulacji długów jest konieczna zarówno dla dłużników jak i dla wierzycieli.

Paryż, 10 maja.

Prasa szeroko omawia wczorajsze posiedzenie rady ministrów, podkreślając, że najdrażliwsza dla opinji francuskiej kwestja płatności raty grudniowej oraz przypadającej na dzień 15 czerwca rb. została załatwiona w myśl życzenia przytłaczającej większości francuzów.

„Petit Parisien" zaznacza, że rząd postanowił nie składać w izbie deputowanych żadnych projektów dotyczących płatności raty długu amerykańskiego aż do chwili otrzymania formalnych gwarancyj w kwestjach politycznych i ekonomicznych.

Aresztowanie 26 endeków.

policja łódzka skonfiskowała wiele materjału obciążającego.

ŁÓDŹ, 10 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu wczorajszym, z polecenia władz prokuratorskich, przeprowadzone zostały przez policję rewizje w lokalach Stronnictwa Narodowego na terenie m. Łodzi oraz w mieszkaniach prywatnych wybitniejszych działaczy tego Stronnictwa.

Przeprowadzone rewizje ujawniły bogaty materjał obciążający w związku z tem zatrzymano 26 członków Stronnictwa Narodowego.

Nastrój antyniemiecki w Anglji wzmaga się.

Porażka delegata Hitlera w Londynie.-Parlament angielski przeciwko prowadzeniu rokowań z hitlerowcami.

Londyn, 10 maja.

Popularna londyńska gazeta popoludniowa „Star", organ partji liberalnej została zakazana na terytorjum Niemiec. Fakt ten wywołał w Londynie wielkie oburzenie, które wzrosło na wiadomość o nowej akcji hitlerowców wymierzonej przeciwko niemieckiej socjal - demokracji a mianowicie o skonfiskowaniu funduszów i majątku stronnictwa.

Ten nastrój antyniemiecki znalazł dzisiaj swój oddźwięk w parlamencie, gdzie interpelowano ministra spraw zagranicznych Simona poco wogóle przyjmował Rosenberga. Simon oświadczył, że przyjął Rosenberga na skutek bardzo usilnego nalegania ambasadora niemieckiego i podkreślił, że WCALE NIE UKRYWAŁ PRZED ROSENBERGIEM JAKI JEST ISTOTNY POGLĄD SPOŁECZEŃSTWA BRYTYJSKIEGO NA WYPADKI W NIEMCZECH.

Z odpowiedzi tej wynika, że Simon przyjął Rosenberga tylko dlatego, aby uratować pozycję ambasadora von Hescha, którego Hitler, według ogólnego mniemania usunąłby, gdyby Simon odmówił przyjęcia Rosenberga.

Londyn, 10 maja.

Wczorajsze rozmowy Rosenberga z Simonem trwały krótko, zaledwie pół godziny, i polegały przeważnie na tem, że Simon słuchał wywodów Rosenberga, który starał się wytłumaczyć brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych taktykę rządu Hitlera.

Simon przy końcu rozmowy zaznaczyć miał tylko, że wywody Rosenberga nie przekonały go.

W mowie Rosenberga sir John Simon nie zauważył również żadnej płaszczyzny kompromisu.

Po tej rozmowie z Simonem Rosenberg odwiedził ministra wojny Hailschama. Rozmowa dotyczyć miała wyłącznie zagadnień związanych z sytuacją Reichswehry.

Po odbyciu obu rozmów Rosenberg oświadczył swym przyjaciołom niemieckim, że z rozmowy z ministrami brytyjskimi jest o wiele mniej zadowolony, aniżeli z rozmów z delegatem amerykańskim.

O ile bowiem Norman Davis, jak stwierdza Rosenberg, był chwilami bardzo taktowny, to jednak okazał się szczerym i chętnym do wysłuchania propozycyj, podczas gdy Simon i Hailsham wykazali taką rezerwę, że graniczyła ona niemal z niechęcią.

Konfiskata majątku partji socjalistycznej w Niemczech

rzekomo z powodu wykrytych nadużyć w zw. zawodowych

Berlin, 10 maja.

Naczelny prokurator sądów berlińskich wydał nakaz obłożenia sekwestrem całego majątku partji socjaldemokratycznej oraz organizacji republikańskiej Reichsbanneru, jak również wydawnictw, będących ich własnością.

Komunikat Biura Wolfa wyjaśnia, że powodem konfiskaty było ujawnienie różnych nadużyć w związkach zawodowych i bankach robotniczych.

BERLIN, 10 maja.

W związku z konfiskatą majątku partji socjal - demokratycznej i Reichsbannern biuro Wolfa komunikuje, że władze chcą na tej drodze zabezpieczyć pretensje finansowe powstałe z tytułu subwencji, jakich klasowe związki robotnicze udzielały organizacji socjal-demokratycznej na walkę polityczną. W najbliższych dniach władze prokuratorskie wdrożą postępowanie karne przeciwko b. przewodniczącemu kla sowych związków zawodowych Leipartowi.

Berlin, 10 maja.

W gmachu sejmu pruskiego otwarty został kongres t. zw. niemieckiego frontu robotniczego, zorganizowanego pod protektoratem Hitlera. Na kongresie kanclerz Hitler wygłosił półtoragodzinne przemówienie.

Berlin, 10 maja.

Według sprawozdania Urzędu Pośrednictwa Pracy ilość bezrobotnych w Niemczech w drugiej połowie kwietnia wynosiła 5.333.000 osób.

Paryż, 10 maja.

Korespondent „Echo de Paris" donosi z Berlina, iż Niemcy przygotowują się do olbrzymiej manifestacji uczczenia rocznicy rozstrzelania przez wojska francuskie w czasie okupacji Ruhry niejakiego Schlagettera, który wsławił się swego czasu organizowaniem zamachów w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, oraz wysadzeniem pociągów w powietrze w Ruhrze. Wydana została specjalna odezwa, zaś kanclerz Hitler przyjął protektorat nad uroczystościami, które z Schlagettera przedstawiają bohatera narodowego.

Hamburg, 10 maja.

Znakomity znawca budowy portów i okrętów dr. inż. Förster, który m. in. ogłosił w styczniu b. r. bardzo pochlebną ocenę technicznej portu gdyńskiego, został tu aresztowany jako podejrzany o współpracę z bratem swoim, znanym pacyfistą prof. Försterem, zamieszkałym w Paryżu. Po dziesięciodniowem śledztwie, które mimo szczegółowej rewizji nie dostarczyło żadnych dowodów, wypuszczono go na wolność.

Berlin, 10 maja.

Komisarz Rzeszy do spraw gospodarczych Wagener odbył wczoraj długą konferencję z przedstawicielami sfer finansowych na temat przeprowadzenia zniżki oprocentowania.

Obrady posunęły się miały, jak donosi prasa, tak daleko, iż w ciągu najbliższego miesiąca koła gospodarcze Niemiec się mogą z realizacją znacznej zniżki oprocentowania. Ostateczne decyzje zapadną po powrocie prezydenta banku Rzeszy — Schachta z Ameryki.

Tegoż dnia minister połączonych resortów gospodarczych Hugenberg odbył konferencję z naczelnym kierownikiem organizacji chłopskich Darrem na temat oddłużenia rolnictwa.

Paragwaj wypowiedział wojnę Boliwji.

ASSUMPCION, 10 maja.

Paragwaj wypowiedział dziś wojnę Boliwji. Wypowiedzenie wojny spowodowane zostało sporem o prowincję Chaco.

360 karabinów i 17 skrzyń amunicji znaleziono w Grazu.

Wiedeń, 10 maja.

Z Grazu donoszą, że znaleziono tam 360 karabinów i 17 skrzyń z amunicją, zawierających 22.000 patronów. W miej scowości Goess znaleziono 47 granatów ręcznych.

Rumunja obchodziła wczoraj swe święto narodowe.

Bukareszt, 10 maja.

Święto narodowe 10 maja obchodzone było z wielkim entuzjazmem w całym kraju. W bogato udekorowanej stolicy od wczesnego ranka ujawniało się wielkie ożywienie. Ludność wyległa na ulice, któremi przechodził miał orszak królewski, kierujący się do Patrjarchatu. Pojawienie się króla z następcą tronu wielkim wojewodą Michałem powitane zostało długotrwałemi owacjami. Po uroczystem Te Deum w Patrjarchacie król z następcą tronu przyjmował wielką defiladę wojsk.

Aresztowanie króla kokainy.

Paryż, 10 maja.

Ubiegłej nocy policja aresztowała niejakiego Ritona przezwanego „królem kokainy". W związku z aresztowaniem Ritona dokonano dalszych aresztowań, likwidując najniebezpieczniejszą bandę handlarzy kokainy. Banda ta grasowała w znanych w Paryżu nocnych lokalach na Montrmatrze.

Tornado w Ameryce.

35 zabitych.

NOWY YORK, 10 maja.

W stanach Kentucky i Tennessee szalał tornado. Podobno jest przeszło 35 zabitych. Naibardziej ucierpiał stan Tennessee.

Nowe awantury studentów-hitlerowców w Wiedniu.

Wielu akademików żydów pobitych. — Rząd zamierza znieść autonomję wyższych uczelni.

Wiedeń, 10 maja.

Dzisiaj przed południem powtórzyły się w Wiedniu awantury studenckie, tym razem na Politechnice. Studenci hitlerowscy rzucili się na słuchaczy socjalistycznych i żydowskich, należących do Heimwehry, przyczem czterech z nich pobito do krwi, z wielu zaś zdarto ubrania. W auli politechniki rzucono rurkę z gazem łzawiącym.Twierdząc, że rurkę te rzucili żydzi, hitlerowcy ponownie rzucili się na nich, przyczem m. in. bardzo dotkliwie pobito studenta Lipmana, który, jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, niemiał nic wspólnego z podrzuceniem rurki.

Po pewnym czasie straż zdołała usunąć narodowych socjalistów z gmachu politechniki.

Po południu minister oświaty Rintelen odbył konferencję z sekretarzem stanu Feyem w sprawie użycia policji w gmachach wyższych uczelni. Związek Żydowskiego Żołnierskiego Frontu ogłosił odezwę, w której zapowiada, że wrazie powtórzenia się eksesów antyżydowskich na wszechnicach wiedeńskich zdecydowany jest na własną rękę zorganizować obronę studentów żydowskich.

Wiedeń, 10 maja.

Wczoraj odbyła się w domu brunatnym konferencja prasowa, na której przywódca narodowych socjalistów Frauenfeld oświadczył: Anschluss jest naszym postulatem programowym, jednakże jesteśmy politykami realnymi i wiemy że urzeczywistnienie tego zadania nie zależy tylko od nas.

Jesteśmy poinformowani, że „Heimwehra" ma zamiar nas sprowokować, porywając się do czynu nierozważnego aby umożliwić rządowi wystąpienie przeciw narodowym socjalistom.

Jesteśmy jednak zdecydowani trzymać się drogi legalnej, gdyby nas chciano terroryzować lub szykanować, to oświadczamy, że nie poniesiemy odpowiedzialności za to, co stać się może.

Wiedeń, 10 maja.

Z powodu wczorajszych eksesów na uniwersytecie, aresztowano 9 studentów narodowo - socjalistycznych, jednego studenta socjal - demokratę i 2 studentów żydów, obywateli polskich.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło 20 studentów. Między rannymi znajduje się dwaj amerykanie, którzy prosili o interwencję swego konsula. Prócz tego jest kilku rannych obywateli polskich i węgierskich.

Aresztowani twierdzą, że awantury na uniwersytecie były z góry uplanowane. Wskazuje na to znaleziony w instytucie anatomicznym rozkaz sturmowego zarządzający napad na instytut anatomiczny.

„Neue Freie Presse" dowiaduje się w kołach uniwersyteckich uważanych, się zapatrywanie, że z powodu wyczynów narodowych socjalistów nie da się uniknąć zachować autonomji uniwersyteckiej.

Gandhi nie przerzy ma głodówki.

Londyn, 10 maja.

Już po trzech dniach głodu Mahatma Gandhi czuje się tak osłabiony, że nie może chodzić i trzeba go przenosić na noszach. Zdaniem lekarzy niemożliwością jest aby Gandhi mógł pozostać przy życiu po trzytygodniowej głodówce.

Wiedeń, 10 maja.

Bawiący tu przywódcy hinduscy Bose i Patel wystosowali telegraficznie odezwę do narodu hinduskiego, której m. in. oświadczają:

„Wypadki ostatnich 13 lat wykazały że walki polityczne opierające się na maksimum ofiarności i cierpień ze swej strony a minimum cierpień ze strony naszych przeciwników, wstrzymywadzą nigdy do rezultatu. Gandhizm nie biernego oporu przez Gandhiego jest przyznaniem, że dotychczasowe metody walki zawiodły.

Strejk generalny w Hiszpanji.

W wielu miastach dokonano zamachów bombowych.

MADRYT, 10 maja.

Strejk generalny ogłoszony przez narodową konfederację pracy na całym terytorjum Hiszpanji trwa w dalszym ciągu. W Valencji tłum wywrócił kilka wagonów tramwajowych, przyczem doszło do strzelaniny. Podobno jest cach zniszczono tor kolejowy wiodący do Rocafort. W Madrycie, Burgos i Sevilli rzucono kilka bomb, które spowodowały dość poważne straty materjalne. Według prasy madryckiej usiłowania anarchistyczno - syndykalistyczne nie osiągnęły celu, strejk generalny bowiem nie objął wszystkich dziedzin życia. W Barcelonie dokonano wielu zamachów dynamitowych w celu uniemożliwienia ruchu tramwajowego.

ROZMÓWKI BEZ REZULTATU.

Konferencja Rozbrojeniowa po wznowieniu swych prac nie może jakoś ruszyć z miejsca. Przed wakacjami wielkanocnemi postanowiono, że komisja główna rozpocznie szczegółową dyskusję nad planem Mac Donalda, przyjętym jednogłośnie jako podstawa przyszłej konferencji.

Anglicy mieli nadzieję, że da się osiągnąć porozumienie poza kilkoma kwestjami spornemi, których rozstrzygnięcie będzie można odłożyć na później, że konferencję będzie można przerwać 10 czerwca, 12-go zaś czerwca będzie można zawiadomić konferencję ekonomiczną o osiągniętych rezultatach.

Plan ten wydaje się obecnie nieaktualny.

Rozpoczęto dyskusję nad pierwszemi artykułami planu Mac Donalda, obejmującemi zagadnienie niebezpieczeństwa. Po dwóch dniach **dyskusję tę przerwano.** Nie dlatego, że do planu Mac Donalda zgłoszono szereg poprawek, z których, naprzykład, poprawki polskie do art. 2 znalazły jednomyślne poparcie Zgromadzenia, ale ze względu na **stanowisko Stanów Zjednoczonych.** Istotnym bowiem sensem planu Mac Donalda było wciągnięcie Stanów Zjednoczonych do systemu bezpieczeństwa. Wciągnięcie zresztą czysto platoniczne. Według planu tego bowiem jedyną gwarancją bezpieczeństwa miało być zobowiązanie stron do **konsultacji w razie konfliktu.**

Tymczasem w drugim właśnie dniu dyskusji p. Norman Davis oświadczył, że Stany Zjednoczone bardzo chętnie będą współpracowały w sprawie bezpieczeństwa, że jednak w najbliższym **czasie właśnie złoży on specjalne oświadczenie, jak się ta współpraca Stanów Zjednoczonych ma ułożyć.** Coprawda p. Henderson i po tem przemówieniu chciał kontynuować dyskusję, ażeby p. Norman Davis mógł sobie dokładnie zdać sprawę z tego, co myślą inne państwa, biuro konferencji jednak uznało, że w tych warunkach lepiej jest dyskusję **przerwać i czekać na to, co powie Ameryka.**

Powstały wskutek tego dość zabawne komplikacje. Trzeba było przejść bowiem do dalszych części planu Mac Donalda, obejmujących przepisy, dotyczące rozbrojenia, a tymczasem **ani komisje techniczne nie ukończyły swych raportów, ani nawet państwa nie zdążyły przedstawić swych poprawek.** Zażądano więc złożenia poprawek w ciągu 24 godzin, komitetom zaś technicznym polecono przyśpieszenie tempa pracy.

Zaczęto dyskutować o stanach liczebnych wojsk. Okazało się odrazu, **że o dojściu do porozumienia niema mowy.** Gdy przyszło bowiem do dyskusji nad centralnym punktem Mac Donalda, t. j. nad ujednostajnieniem armij europejskich, p. Nadolny w imieniu Niemiec oświadczył zupełnie stanowczo, że wprawdzie nie ma on nic przeciwko temu, ażeby przyszła stała komisja rozbrojeniowa zajęła się tem zagadnieniem, to jednak w chwili obecnej Niemcy nie **mają najmniejszego zamiaru wyrzec się Reichswehry.**

Doszło na tem tle na posiedzeniu komisji głównej do dosyć przykrych rozmówek.

Pan Massigli w imieniu Francji odpowiedział przedstawicielowi Niemiec, że i on może się zgodzić na to, aby sprawą ujednostajnienia armij zajęła się stała komisja, pod warunkiem jednak, by **w międzyczasie utrzymany został stan zbrojeń niemieckich, ustalony przez Traktat Wersalski.**

Na Komitecie Efektywów tymczasem wszystkiemi prawie głosami zdecydowano włączenie policji niemieckiej do rachunku stanów liczebnych. Niemieccy delegaci gwałtownie się temu oparli. Niemniej po głosowaniu p. Nadolny zawarł z p. Edenem w tej kwestji kompromis. Gdy jednak kompromis ten przedstawiono komisji głównej, to **Francja i Polska zażądały czasu dla przestudjowania go.** Kompromis ten praktycznie sprowadzałby się do powiększenia siły zbrojnej niemieckiej właśnie o policję.

Do dalszych części planu Mac Donalda, tyczących się zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych, Niemcy również zgłosili poprawki. Sens moralny tych poprawek sprowadza się do tego, **że Niemcy żądają dla siebie wszystkich tych zbrojeń, które posiadają inne państwa,** a więc armat, łodzi podwodnych, aeroplanów. To znaczy, że Konferencja Rozbrojeniowa w wyniku swych prac miałaby zgodzić się na **olbrzymie powiększenie zbrojeń niemieckich.**

Oczywiście, na tej platformie do porozumienia nie dojdzie. Nietylko państwa europejskie, w pierwszym rzędzie Francja i Polska, nie mogą się zgodzić na dozbrojenie Niemiec, ale Stany Zjednoczone również są temu przeciwne. Tak przynajmniej oświadczają tu w Genewie najbardziej autorytatywni przedstawiciele amerykańscy.

Jeżeli więc dojdzie nawet do dyskusji nad temi propozycjami niemieckiemi, to trzeba będzie znowu, dla uniknięcia krachu, zastosować tę samą procedurę, jaką zastosowano przy dyskusji efektywów: uznać mianowicie, że odbywa się pierwsze czytanie, i **że żadne głosowanie w tem stadjum nie jest możliwe.**

Metoda dyskusyj bez głosowania jest dla Konferencji bardzo wygodna. Z jednej strony bowiem opinje Konferencji czynią wrażenie wielkiej jednomyślności, z drugiej Niemcy mają czas na refleksje. Na to właśnie liczy bardzo rząd angielski, który dąży za wszelką cenę do osiągnięcia konkretnych rezultatów, któreby można zaprezentować Konferencji Ekonomicznej. Tymczasem więc środkami perswazji dla nieustępliwych Niemiec, wykluczających dotychczas drogę kompromisu, jest ich **całkowite odosobnienie w Genewie.** Wszyscy zdają sobie sprawę, że Niemcy hamują bieg prac Konferencji Rozbrojeniowej, zresztą udowodniłoby to pierwsze z brzegu głosowanie, gdyby do niego doszło. Pan Henderson czeka jeszcze, poddając się angielskiej sugestji, że może jeszcze Berlin się namyśli.

Narazie wszelkie nadzieje układają się raczej wokół zapowiedzianego oświadczenia p. Normana Davisa, które być może znakomicie ułatwi obrady nad sprawą bezpieczeństwa.

Najbliższe dni to wyjaśnią.

Cz.

Kapitan Skarżyński leci do Rio de Janeiro.

Nowy brawurowy wyczyn bohaterskiego lotnika.--2400 kilometrów bez lądowania.

Londyn, 10 maja.

Kapitan Skarżyński wystartował dziś o godz. 10-ej rano wg. czasu środkowo - europejskiego z Maceio do Caravellas, miasta położonego mn. w. w połowie drogi do Rio de Janeiro. Lądowania kpt. Skarżyńskiego w Caravellas należy oczekiwać po 8 lub 9 godzinach lotu. W Caravellas kpt. Skarżyński przenocuje a jutro ma wystartować do Rio de Janeiro.

Kapitan Skarżyński oświadczył dziś, że zamierza polecieć z Rio de Janeiro do Kurytyby aby odwiedzić wicekonsula polskiego, który jest jego kolegą z czasów wojny.

Kpt. Skarżyński oświadczył dalej, że nie posiada jeszcze instrukcyj od swych władz przełożonych w Warszawie i dla tego nie może nic powiedzieć o przyszłych planach.

Około godz. 11-ej przed poł. wg. czasu brazylijskiego, a więc ok. g. 5-ej po poł. wg. czasu środkowo - europejskiego kpt. Skarżyński okrążył miasto Bahia i nie lądując poleciał dalej.

Z Caravellas donoszą, że Skarżyński nie wylądował tam, wobec czego należy przypuszczać, że leci wprost do Rio de Janeiro bez zatrzymywania się po drodze.

W takim razie oczekiwać należy wylądowania jego w Rio ok. godz. 19 wg. czasu brazylijskiego t. j. około godziny 1-ej nad ranem według czasu śr.-europejskiego.

TEN WYCZYN BYŁBY RÓWNIE BRAWUROWYM REKORDEM, bowiem Mollison nie leciał z Port Natal wprost do Rio de Janeiro, lecz wylądował po drodze w Caravellas. Odległość z Maceio do Rio wynosi 1500 mil angielskich czyli 2400 klm.

Poseł polski w Rio wystosował do prezydenta Brazylji Varga pismo zawiadamiające oficjalnie o przelocie polskiego lotnika i dziękujące za serdeczne przyjęcie i za gościnność jaką naród i rząd Brazylji okazuje kapitanowi Skarżyńskiemu.

BOHATERSKI LOTNIK KPT. SKARŻYŃSKI.

Dakar, 10 maja.

Pat'a otrzymała od swego korespondenta nadzwyczajnego w Dakarze treść rozmowy telefonicznej, jaką korespondent Pat odbył z kpt. Skarżyńskim przed jego ostateczną decyzją podjęcia lotu nad Atlantykiem. Kpt. Skarżyński, który znajdował się wówczas w St. Louis, oświadczył:

„Miałem rozmaite trudności z pozwoleniami na przelot. Po jednym dniu pobytu w Casablance wystartowałem do St. Louis (3 maja). Opuściłem się po 11-godzinnym locie w Port Etienne, walcząc po drodze z silnym wiatrem przeciwnym.

Sprawdziłem motor i dziś rano (4 maja) w 3 godziny przebyłem przestrzeń port Etienne — St. Louis.

Nie wiem jeszcze czy uda mi się zawitać do Dakaru, który znam z poprzedniego lotu. Chcę odpocząć parę dni i przygotować się do pobicia rekordu odległości. W jakim kierunku polecę jeszcze nie wiem, będzie to zależało od warunków atmosferycznych i załatwienia formalności.

Wystartuję w nocy, korzystając z pełni księżycowej (za 4 dni) i postaram się lecieć dzień i jeszcze noc".

Warszawa, 10 maja.

W związku z dokonanym przez kpt. Skarżyńskiego przelotem przez Atlantyk, pan minister spraw zagranicznych Józef Beck, wystosował pod adresem aeroklubu Rzeczpospolitej gratulacyjną **depeszę.**

KRONIKA

MAJ **11** CZWARTEK

Dziś Mamerta
Jutro Pankracego

Wschód słońca	3.50
Zachód słońca	19.14
Wschód księżyca	22.46
Zachód księżyca	4.24
Długość dnia	14.26
Przybyło dnia	8.00

Ostatnie dni sprzedaży losów Loterji Państw.!

Przypomina się tym wszystkim, którzy nie posiadają jeszcze losu do 1-ej klasy Loterji Państw., że ciągnienie rozpocznie się już 18 maja. — Każdy pragnący szczęścia i dobrobytu powinien bezwzględnie zaopatrzyć się w los szczęścia w słynnej kolekturze S. Jatka (Piotrkowska 22 i 66). — Czas nagli!

Pobór rocznika 1912

Dziś, w czwartek, dnia 11 maja r. b. przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki Nr. 21), powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie III-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: E. I. M.

Jutro, w piątek, dnia 12 maja r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912 z III-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: K. do Ko.

Dziś, w czwartek dnia 11 maja r. b., przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie IV-go komisarjatu p. p. których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B. C. D. E.

Jutro, w piątek, dnia 12 maja r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912 z terenu IV-go komisarjatu p. p. których nazwiska rozpoczynają się od liter: F. G. I. Ł.

Dziś, w czwartek, dnia 11 maja r. b., przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Piotrkowska Nr. 165) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie VIII-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od wszystkich liter.

Jutro, w piątek, dnia 12 maja r. b., przed komisją poborową Nr. 3 powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910. zamieszkali na terenie II-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter wszystkich.

Gdzie jest płatne komorne.

Sąd Najwyższy orzekł, że w mieszkaniu lokatora

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpoznawał niezwykle interesującą sprawę o eksmisję z jednego z domów w Łodzi, wydając wyrok, który stanie się obecnie precedensem dla wielu takich spraw.

Pan P. R. właściciel domu na ulicy Przejazd wystąpił przeciwko swemu lokatorowi o eksmisję z powodu zalegania przez niego z opłatą komornego przez 5 kwartałów. Pierwsza sprawa odbyła się kilka miesięcy temu w sądzie grodzkim. Właściciel domu eksmisję uzyskał. Wówczas lokator odwołał się do sądu okręgowego, jako do II instancji. Sąd apelacyjny z kolei orzekł eksmisję, nie zważając na tłumaczenia się lokatora. Fakt zalegania z komornem przez 5 kwartałów był bezsporny, a jak wiadomo, w myśl ustawy, można zalegać najwyżej dwa kwartały.

Niezrażony tem, lokator skierował skargę do Sądu Najwyższego i w dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie. Niespodziewanie przyjęła ona obrót, jakiego nikt się nie spodziewał.

Mianowicie, **lokator stwierdził, że dozorca domu wielokrotnie przychodził do niego i komunikował, że gospodarz żąda, aby lokator udał się do niego i zapłacił komorne.** Lokator odmawiał jednak tego, ponieważ, jak stwierdził, **żył z właścicielem domu na niezbyt przyjaznej stopie i nie chciał udawać się do jego mieszkania. Prosił więc, by gospodarz przyszedł do niego i sam pieniądze zainkasował.**

I oto Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że ustawowo komorne winno być płacone **w mieszkaniu lokatora, a nie właściciela domu,** chyba że jest przeciwna, pisemna umowa. Skoro w danym wypadku nie było umowy, przeto **żądanie właściciela domu, by lokator przyszedł do niego było niesłuszne.** Z tych względów Sąd Najwyższy skargę kasacyjną uwzględnił i wyrok eksmisyjny zanulował.

Stwierdzenie przez Sąd Najwyższy faktu, iż komorne powinno być płacone w mieszkaniu lokatora, a nie gospodarza, jest nową zupełnie i nieznaną okolicznością, otrzymuje jednak obecnie moc precedentalną.

Zamach samobójczy przed sprawą.

Chcąc uniknąć przykrych konsekwencyj, strzelił sobie w brzuch.

O godz. 11 rano w dniu wczorajszym przy ul. Łącznej usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru 25-letni Paweł Kilanowski. Dokument znaleziony przy ciężko rannym pozwolił ustalić jego nazwisko, adres i zawód. Kilanowski zamieszkuje przy ul. Zielonej 23, jest z zawodu handlowcem. W stanie ciężkim został denat odwieziony do szpitala Św. Józefa.

Ten zamach samobójczy zasługuje na uwagę jeszcze ze względu na dziwny zbieg okoliczności, jaki tego dnia zaważyć miał na losach Kilanowskiego. Oto obok innych dokumentów znaleziono **przy nim wezwanie na rozprawę do sądu okręgowego na godz. 12-tą, a o 11-ej próbował denat pozbawić się życia.**

Nasze dochodzenie w kierunku wyjaśnienia tej zagadki ujawniło następujące szczegóły z życia Kilanowskiego:

Przed sześciu tygodniami wynajął denat pokój jako sublokator przy ul. Zielonej 23 w mieszkaniu p. M. Denat uchodził za człowieka niezwykle spokojnego, prowadził solidny tryb życia i nie przyjmował wizyt u siebie. Dowiadujemy się dalej, iż Kilanowski żył z żoną od kilku lat w separacji. 3-letni synek zamieszkuje przy matce przy ul. Lelewela 10 na Chojnach.

Sprawa, o którą jest, lub był oskarżony Kilanowski, ma tło drastyczne. — **Odpowiadać ma on za czyny lubieżne, których jakoby miał się dopuścić na zabawie u swego przyjaciela — policjanta.** Poszkodowaną na honorze miała być — według brzmienia aktu oskarżenia policjanta — gospodyni domu.

Wreszcie, jeśli o stosunki majątkowe denata chodzi, dowiadujemy się, że prowadził on ostatnio handel trzodą i zara-

„LEGJON MŁODYCH".

W czwartek, dnia 11 bm. o godzinie 19-ej wieczorem w lokalu Związku Legjonistów przy ulicy Narutowicza L. 32, odbędzie się zebranie członków L. M., na którem delegaci Obwodu—Łódź złożą sprawozdanie z przebiegu Kongresu L. M., odbytego w Poznaniu w dniu 3—6 maja roku bież.

Komenda.

Z racji przelotu przez Atlantyk.

Gratulacje dla Aeroklubu Polskiego.

Przelot kpt. Skarzyńskiego na samolocie polskiej konstrukcji nad Atlantykiem, wywołał szczególny entuzjazm na terenie naszego województwa, którego mieszkańcem jest bohater przelotu.

Oddział Lotniczy Związku Rezerwistów w Łodzi wysłał pod adresem Polskiego Aeroklubu w Warszawie depeszę gratulacyjną następującej treści:

Polski Aeroklub Warszawa.

„Przelot kapitana Skarzyńskiego na skrzydłach polskiego samolotu turystycznego przez Atlantyk jest nowym liściem wawrzynu zdobytym przez naszych dzielnych lotników.

Składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów dla chwały Rzeczypospolitej.

Oddział Lotniczy Związku Rezerwistów w Łodzi.

Na wystawę prof. Laszenki i Buuscha wejście 25 gr.

Jeszcze tylko kilka dni potrwa wystawa. W celu udostępnienia szerszym masom społeczeństwa i miłośnikom sztuki możności zwiedzenia przepięknej orjentalnej wystawy, bilety wstępu zniżono do 25 gr. od osoby. Kto dotychczas tej bogatej kolekcji, cudnie wykonanych eksponatów nie widział niech śpieszy — Piotrkowska 135. Wystawa czynna bez przerwy d godz. 10 r. do 9 w.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Danccrowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

W sobotę, dnia 13 maja, premjera ciekawej i głośnej sztuki Gabryeli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf", której olbrzymi sukces na scenie Teatru Popularnego w sezonie 1928 r. — pamięta cała teatralna Łódź. Reżyserja J. Pilarskiego.

„W obronie upadłej kobiety".

Ciekawa publikacja ukazała się na rynku księgarskim.

Na czem polega wartość słowa pisanego?.. Jedno z dwojga: albo stanowi ono dzieło sztuki, stojące poza czasem, nie mające w sobie nic aktualnego, nic związanego z chwilą — a tylko wyrosłe na tem, co jest odwieczne; albo też słowo pisane wtedy ma wartość, gdy zrasta się nierozerwalnie z glebą swego czasu, gdy poruszą najgłębsze i najbardziej „ostatnie" bolączki, jakie trapią społeczeństwo.

Zagadnienie prostytucji jest stare, jak świat. Zagadnienie to jest jednak, u nas przynajmniej wiecznie młode, więc nie nowe i przez to zawsze aktualne, a to dlatego, że u nas w tej sprawie nie uczyniło społeczeństwo nic w porównaniu z tem, co było przed bardzo wielu laty. Zresztą, w innych krajach — tam, gdzie dokonano zmian w samym systemie — nie rozwiązano sprawy: tam przeprowadzono tylko selekcje metod — wybrano lepszą, położono trochę lepszy plaster na zawsze gnijącą ranę. Tych rzeczy nie zmieni się nigdy, przynajmniej w dzisiejszych warunkach.

Mamy przed sobą publikację Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, zawierającą dokładny, stenograficzny protokół procesu, jaki toczył się przed Sądem Okręgowym w Łodzi w roku 1922. Publikacja — książka o objętości około 250 stron druku — wyszła przed kilku zaledwie dniami. „W obronie upadłej kobiety" brzmi tytuł tej książki. — Dość ten tytuł przytoczyć, by każdy zrozumiał, że rzecz, która maluje stosunki z r. 1922, jest i po dziś dzień aktualna nawskroś. Czerwieni się ona palącym rumieńcem wstydu za całe nasze społeczeństwo — rumieniec ten nie zbladł w ciągu tych dziesięciu lat ani na jotę.

Oskarżonymi w procesie byli **Stanisław Rapalski,** obecny wiceprezydent miasta, podówczas członek delegacji opieki społecznej i wydziału zdrowotności magistratu m. Łodzi i Władysław Dolecki, obecnie radny miasta — podówczas redaktor tygodnika „Łodzianin".

P. Rapalski oskarżony był o to, że w numerze „Łodzianina" z dnia 12 czerwca w artykule p. t. „W obronie upadłej kobiety" znieważył inspektora urzędu sanitarno-obyczajowego w Łodzi, dr. Władysława S. P. Dolecki odpowiadał za to, iż jako redaktor tego pisma umieścił w niem ów artykuł.

P. Rapalskiego uderzyła wielka krzywda i wielka mizera, jakiem jest życie kobiet kontrolnych. W trzech artykułach poruszył p. Rapalski nietylko stronę ogólną całej sprawy, wskazując przedewszystkiem, że nierządem zajmują się przedewszystkiem dziewczyny z proletarjatu, lecz zajął się stosunkami czysto łódzkiemi w tej dziedzinie i poddał ostrej krytyce praktyki, jakie wobec prostytutek stosował ówczesny urząd sanitarno obyczajowy z dr. S. na czele.

P. Rapalski miał dość materjału do swej pracy publicysty: odwiedzał, jako delegat magistratu szpital Marji-Magdaleny w Łodzi i przyjmował skargi i żale chorych. Temi sprawami zajmuje się artykuł z dnia 12 lutego, z którego dowiadujemy się, że istnieją urzędy, które jakby za wszelką cenę starają się nie pozwolić na wyzwolenie się dziewczyny z klanu prostytutek.

Po kilkuletnim pobycie na wsi, po uczciwej pracy, gdy tylko prostytutka C. wróciła do Łodzi i objęła w Łodzi posadę — wywęszyli ją agenci urzędu sanitarno-obyczajowego i kazali stawać dwa razy w tygodniu na kontrolę. C. nie próbowała nawet walczyć z tym stanem rzeczy: wiedziała, że praca nie da się pogodzić z urlopami dwa razy w tygodniu po kilka godzin: wróciła do swego zawodu.

W tym samym artykule znajdujemy inne, podobne przykłady. wywiadowcy przychodzą do byłej prostytutki, grożą jej aresztem i wloką ją na kontrolę. Trzeci artykuł donosi o sprawach jeszcze bardziej posępnych. Dzięki inicjatywie magistratu i ks. Sieczki, który w roku 1921 przybył z Warszawy na święta Bożego Narodzenia do szpitala Marji Magdaleny — poczęto wysyłać wyleczone chore ze szpitala do zakładów pracy, z których już wyjść miały nie prostytutki, a kobiety zdrowe na ciele i duchu. Tutaj stanął jednak na przeszkodzie... urząd sanitarno-obyczajowy. Dr. S. kazał im przychodzić na kontrolę i to przez dłuższy okres czasu. Akcję magistratu nazwał p. dr. S. przeprowadzeniem rozkładu wprowadzeniem zamętu i dezorganizacji w jego pracę i w pracę jego urzędu.

Praca, o której piszemy, zawiera przedruki artykułów p. Rapalskiego i zaopatrzona jest w przedmowę wiceprezesa TUR-u — Stanisława Posnera. Autor przedmowy podniósł bynajmniej nie lokalne, a wręcz ogólno-ludzkie znaczenie sprawy sądowej.

Z suchych, wiernych zupełnie akt sprawy, które w tej książce znalazły wyraz zupełnie bezstronny, wyziera jakże wymownie cała sprawa prostytucji, reglamentacji. W przemówieniu mecenasa Kempnera—bojowem, żarliwem i pełnem najgłębszego przeświadczenia obrony nietylko swego klienta, ale dobrej i wielkiej sprawy — rzecz cała zarysowuje się w barwach jaskrawych i doprawdy wołających o pomstę do nieba.

Rozprawie przewodniczył sędzia Cynarski, ś. p. b. prezydent m. Łodzi. Obaj oskarżeni zostali uniewinnieni. Sąd uznał, że prawdą jest, iż urząd sanitarno-obyczajowy zmuszał kobiety uczciwie zarabiające pracą do uczęszczania na kontrolę.

Urząd prokuratorski apelował. Po rozprawie apelacyjnej p. Rapalski skazany został na 5 dni, a p. Dolecki na 4 dni aresztu — kara została obu oskarżonym darowana na podstawie amnestji.

Książka jest ułożona b. przejrzyście pod względem graficznym. Rzecz zasługuje na uwagę i rozpowszechnienie wśród najszerszych mas.

G.

Na śmierć przez powieszenie

skazany został Stanisław Dziewierski, zabójca woźnicy Zawadzkiego.— Skazany nie chciał prosić o łaskę.—Zona jego stanie przed sądem zwykłym.

Wyrok sądu doraźnego został dziś rano wykonany.

Około godziny 10-ej rano wprowadza go czterech policjantów na ławę oskarżonych. Dziewierski jest szczupły, prawie cherlawy, blondyn, o ryżawym zaroście, nędznie ubrany. Dziewierski nie rozgląda się po sali, jak czynią zwykle podsądni. Siada bokiem, zdaje się być nieczuły na wszystko i obojętny.

Na sali panuje specyficzny, podniecony nastrój, tak charakterystyczny zwłaszcza dla chwil poprzedzających

STANISŁAW DZIEWIERSKI. skazany na śmierć przez powieszenie.

wkroczenie trybunału doraźnego. — Publiczność jest spokojna, wszyscy stąpają niemal na palcach.

O godz. 10 min. 15 dwukrotny dzwonek obwieszcza wyjście sądu.

Wiceprezes Illinicz ogłasza rozpoczęcie rozprawy doraźnej przeciwko Stanisławowi Dziewierskiemu, lat 31. Z personalji oskarżonego dowiadujemy się, że ma on siedmioletnią córeczkę i że

był łącznie karany pięciokrotnie.

Na miesiąc, trzy miesiące i półtora roku za kradzieże, wyrokami sądów w Krośniewicach, Kutnie i Łodzi; na dwa i pół roku i na trzy i pół roku — wyrokami sądów wojskowych za dezercję z wojska sprzeniewierzenie i oszustwo. Dziewierski nie przypomina sobie początkowo tych kar z czasów służby wojskowej.

Akt oskarżenia zarzuca mu

mord rabunkowy na osobie woźnicy Franciszka Zawadzkiego.

Zbrodnia została popełniona na szosie koło Ozorkowa, w nocy z 22 na 23 marca r. b. Akt oskarżenia podaje szczegółowo kroki zbrodniarza i jego żony od chwili zabójstwa — co zrobił ze zrabowanym wraz z wozem i końmi, owsem, co zrobił z ciałem ofiary i t. d.

Przewodniczący stawia oskarżonemu pytanie, czy przyznaje się do winy.

Oskarżony, potakuje głową i oświadcza nieśmiało: **Tak, przyznaję się.**

Przewodniczący: — Jeżeli sobie osk. życzy, to może opowiedzieć sądowi dokładnie wszystko, jak było.

Opowiadanie mordercy.

Dziewierski zaczyna opowiadanie od końca, b. nieskładnie. Przewodniczący przerywa mu i stawia pytanie za pytaniem, idąc w porządku chronologicznym Z odpowiedzi oskarżonego daje się wysnuć opowiadanie następujące.

— **Nie miałem żadnego wyjścia.** — zaczyna Dziewierski, **cierpiałem nędzę.** — Było to w pniedziałek. Wyszli razem z żoną na wieś, by użebrać coś. Dtarli aż do Łęczycy, potem wracali piechotą do Łodzi. Był już wieczór — poniedziałek, 22 marca, chłodno też było. — Dziewierskiego bolały nogi, ma słabe nogi wogóle. Koło Ozorkowa przejeżdżał akurat wóz, naładowanry workami, jakby ze zbożem, aż po same deski. Żona miała pojechać do Zgierza autobusem, czy tramwajem, a on chciał się przysiąść. Zatrzymali konie. Furman się zgodził. Usiedli do siebie tyłem. — Tamten powził na przodzie wozu, a on siedział pośrdku. Ujechali z pół godziny drogi. Nic nie mówił z furmanem, obaj milczeli cały czas. Furman się kiwał: jakby drzemał. Nagle — powiada oskarżony, —

zobaczyłem koło swojej nogi blachę.

Była gruba na pół cala, szeroka na jakie dwa palce i długości z pół metra. Takiej blachy używa się do pobijania obręczy u wozu, do smarowania. I wtedy pomyślałem sobie o tem... **Uderzyłem go z tyłu:** zaraz za pierwszym razem nie wydał nawet krzyku ze siebie. — Uderzyłem go ptem jeszcze trzy razy. Było to koł Słowika, przed Zgierzem.

Zawadzki wyzionął ducha, opadł na siedzenie. Było już dobrze ciemno. — Mordecra mógł się nie toszczyć o swój straszny bagaż: niktby go nie dostrzegł z wozu. Przejechał z okrwawionym trupem 9 kilometrów. Dopiero wtedy go zdjął. Wygrzebał trochę ziemi na uboczu od drogi. Przysypał ciało ziemią.

— Czy zabierał coś z odzieży zamordowanego?

— Tak. Zabrał mu czapkę, a kożuch się przecież został.

Przewodniczący: — A butów oskarżony z nóg nieboszczyka nie zdejmował?

Oskarżony: — Nie. Buty same z nóg mu spadły. Za duże były... Spadły jak go nosiłem.

Przewodniczący daje wyrarz zdziwieniu w jaki to sposób buty z cholewami mogły spaść z nóg nieboszczyka. Dziewierski wyjaśnia, że spadły zaraz przy wozie, jak go zdejmował.

Jak już było p wszystkiem, wsiadł na wóz i pojechał do Zgierza. Umówił się z żoną przed ratuszem, powiedział jej, że furman poszedł na herbatę. A jak żona się o furmana niepokoiła i dziwiła, że bez niego jadą dalej — mąż jej wyjaśnił, że

furman nadjedzie innym wozem, bo wozów po szosie dużo chodzi.

Pojechali do Aleksandrowa, na szosę Zgierz — Konstantynów. Minął Aleksandrów i zatrzymał się w zajeździe przydrożnym. Było już ano, godzina siódma mniej więcej. Dał koniom owsa (miał go przecież 27 worków na wozie...) i zwrócił się do oberżysty, czyby mu się nie wystarał o furmankę do Aleksandrowa. Bo chce sprzedać owies, a te konie zachorowały i obręcz z koła mu spada. Oberżysta wystarał się o konie. Nie dziwił się niczemu: sprytny Dziewierski, chociaż jechał od strony Aleksandrowa, wybał z dwuch bram wjazdowych do oberży Glazera **właśnie tę, przez którrą wjeżdżają fumanki idące z Poddębic.**

Dwaj koloniści sąsiedzi Glazera, załadowali worrki na swoje wozy i pojechali do Aleksandowa. Interes poszedł gładko. Dziewierski sprzedał towar po cenie rynkowej, wynagrodził wszystkich, wrócił po żonę, która przez cały czas była w oberży i już pustym wozem rurszyli znów na szosę. Miał w kieszeni 233 złote, na wozie był kożuch i buka zabitego.

Przewodniczący: Czy oskarżony nie wiedział, jak się nazywa zabity. Przecież jego nazwisko musiało być wypisane na tabliczce.

Oskarżony: Nie, nie wiedziałem. — Po namyśle zaś dodaje, że cały napis na tabliczce był zdrapany.

Ten szczegół miał istotne znaczenie dla dalszego śledztwa.

Przewodniczacy: Co oskarżony zrobił z pieniędzmi?

Oskarżony: **Pooddawałem ludziom,** co im byłem winien.

Jechali ku Łodzi. W przeciwną stronę szedł jakiś

żebrak wiejski.

Młody człowiek. Zatrzymali się koło niego, zaproponowali mu, by dostarczył konie i wóz do Uniejowa. Miał tam zaraz nadjechać Dziewierski, by swoje konie zabrać. Żebrak, **Herman Strajch, dostał 2 złote i pojechał.** Dziewierscy tymczasem pojechali autobusem do Łodzi. Buty i kożuch sprzedał oskarżony na Sikawie pod Łodzią... Potem mieli oboje ze dwa prawie tygodnie spokój. 6 kwietnia miała żona „dostawić" dorożkę komuś w Głownie. Aresztowano ją przy tem. 10-go kwietnia miał właśnie Dziewierskiemu dostarczyć teść starego ubrania w którem miał się wybrać oskarżony do komisarjatu, żeby się postarać o zwolnienie żony. Jeszcze przed tem, nim się do żony wybrał — został aresztowany. Akurat był w rozmowie z teściem.

Prokurator Grzegorzecki, po skończonych zeznaniach, zadaje oskarżonemu szereg pytań, dotyczących jego przeszłości.

Pracował od 15 roku życia, był w Prusach. Kaczkę, z jaką widziano jego żonę — kupili na wsi.

Prok. Jak się ta wieś nazywa.

Oskarżony: Nie wiem, ale mógłbym wytłomaczyć, jak się należy i toby można było sprawdzić że ją kupiłem. Dziewierski nie wie, że jego sprawa w ciągu dwudziestu czterech godzin musi być zakończona, że dziś, zaraz, za kilka godzin z ust przewodniczącego padnie wyrok, najwyższy może, jaki sąd mocen wydać...

Dziewierski—luetyk.

Przewodniczący udziela głosu obrońcy oskarżonego — adw. Szczechowi.

Obrońca: Czy oskarżony chorował na jakieś choroby?

Osk.: Tak. Na weneryczną. Przez 5 lat odbywałem kurację.

Obrońca: Czy oskarżony miał jakieś zaburzenia na tem tle.

Osk.: Tak. W 32 roku porąbałem łóżka, puściłem z wiatrem pierzynę, ubranie znów innym razem podarłem, potem musiałem je szpagatem wiązać. Raz znów chciałem żonę zabić, jak mnie ona przebudziła rano, że do pracy idzie. Ja śpię, a ona pracuje — pomyślałem — i chciałem ją zabić.

Obrońca: A co było po takich wypadkach?

Osk.: Żałowałem potem, płakałem.

Obrońca: Gdzie oskarżony mieszkał?

Osk.: Na Dworskiej.

Obrońca: Co to było za mieszkanie?

Oskarżony w prostych słowach wyjaśnia rzecz okropną: **mieszkali w komórce, która nie miała ani podłogi, ani okna, ani pieca.**

Czy były jakieś meble? — Nie. Tylko jedna prycza stała.

Obrońca: Czy w tem mieszkaniu dziecko z wami mieszkało?

Osk.: Mieszkało, ale później, jak dostaliśmy eksmisję...

Okazuje się, **że i z takich bud psich można dostać eksmisję.**

Pierwsza ze świadków zeznaje **Marjanna Zawadzka — wdowa.**

Swiadkowie zeznają.

Dwudziestego drugiego marca wyjechał i nie wrócił więcej. Ma teraz 28 lat, żyła z mężem dziesięć lat. Mają troje dzieci. Nieboraczka, ładna wiejska kobiecina, o dziecięcej prawie twarzy— płacze rzewnie...

Przewodniczący każe pokazać wdowie dowody rzeczowe. Poznaje kożuch męża, poznaje inne jego rzeczy. Co do butów — to nie wie napewno. Buty zabitego są całe z podkówkami. Buty Dziewierskiego są dziurawe niemożliwie...

Żebrak Sztrajch opowiada jak go zatrzymał jakiś furman. Czy chcę zarobić — się pyta. Dokąd, gdzie, przy czem. Potem dostał dwa złote, choć chciał 4 i pojechał do Uniejowa. Całą noc czekał na furmana. Aresztowali go. Siedział cztery dni.

Komendant posterunku w Uniejowie — st. przod. Cęzak zauważył wóz,

KLARA DZIEWIERSKA stanie przed sądem zwykłym.

krew na nim dostrzegł i fakt, że napis na tabliczce jest zdrapany. Powziął podejrzenie, zatrzymał Sztrajcha i począł odcyfrowywać napis na tabliczce. Domyślił się, że muszą być Krośniewice. Telefonował i **odrazu dowiedział się, że po Zawadzkim słuch wszelki zamarł.**

Zeznaje dalej oberżysta Glazer i jeden z furmanów, którzy odwozili owies do Aleksandrowa. Widzieli ślady krwi na workach — były upaprane krwią — ale myślał, że to od zaszlachtowanej świni.

Inspektor Nosek podaje szczegóły śledztwa. Aresztowanie Dziewierskiej w Gałkówku było punktem zwrotnym w całej sprawie. Poznano ją, była podobna do cyganki...

Funkcjonarjusze służby śledczej — st. przodownicy Bocheński i Florkowski ilustrują dalszy tok śledztwa. Św. Florkowski opowiada o tem, jak wraz z st. przod. Stefankiewiczem zaaresztowali oskarżonego.

Przewodniczący odczytuje protokuł sekcji zwłok zamordowanego. Biegły lekarz sądowy stwierdza, że **przyczyną śmierci denata były cztery urazy w głowę, powodujące złamanie czaszki. Krew oskarżonego była poddana analizie wasermanowskiej. Rezultat na trzy próby był raz ujemny, raz dodatni i raz znów ujemny.** Można z tego domniemywać, że

Dziewierski przechodził kiłę,

tembardziej że zna doskonale kurację kiłową.

Świadkowie obrony nie mogą przytoczyć owych zaburzeń i zamroczeń oskarżonego. Żyli z żoną prawie normalnie — **on ją bił.**

Obrona i oskarżenie.

Obrońca stawia szereg pytań biegłemu lekarzowi, pragnąc powiązać owe zamroczenia oskarżonego z jego chorobą. Lekarz wypowiada się w tej mierze konkretnie: **Dziewierski nie zdradza ani w psychice, ani w organizmie żadnych zmian na tle kiłowem.** Obrońca, mimo to, stawia wniosek o zbadanie biegłych — psychjatrów, któ-

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

Na śmierć przez powieszenie.

(Dokończenie).

rzy jednak stwierdzą, że Dziewierski, jako luetyk, ma zamroczenia i w jednem z takich zamroczeń mógł zabić Zawadzkiego w stanie ograniczonej poczytalności.

Sąd udaje się na naradę.

Po pół godzinie sąd wynosi postanowienie: Wniosek obrony został odrzucony: **oskarżony jest opanowany i przytomny.**

Prokurator maluje dosadnie całą bestjalskość i brutalność zbrodni. Popełnił ją oskarżony na człowieku, który mu wyświadczył grzeczność. Zawadzki liczył, że niema dzikich zwierząt na spokojnej szosie, ale przeliczył się. Zabił go zbir z tyłu znienacka, gdy ofiara spała.

Adw. Szczech podaje głód i nędzę jako motyw zbrodni, apeluje do miłosierdzia sądu i prosi o skazanie osk. na bezterminowe więzienie.

Dziewierski bełkocze coś w ostatniem słowie, poczem płacze.

Wyrok.

Sąd wyniósł wyrok śmierci. Ogłosił go przewodniczący w ciszy istotnie grobowej. Wiele osób płakało, gdy przemawiał prokurator i gdy łkała cicho wdowa. Zaraz po wyroku skazany oświadczył obrońcy, że **nie zamierza prosić o łaskę P. Prezydenta Rzplitej.**

Adwokat Szczech zaraz po wyroku wystosował do P. Prezydenta Rzplitej depeszę następującej treści:

„Sąd Doraźny w Łodzi skazał dziś Stanisława Dziewierskiego, lat 31, na karę śmierci z art. 222. Jako obrońca z urzędu proszę Pana Prezydenta o ułaskawienie skazanego. Okoliczności łagodzące: skrucha, przyznanie się oskarżonego do winy, małoletnie dziecko, brzemienna żona, wyjątkowa nędza i wątpliwość co do stanu poczytalności".

TALNOŚCI".

Obrońca nie zastosował się do życzenia skazanego: sam we własnem imieniu zwrócił się o łaskę do Głowy Państwa. (Gl.)

***

O godzinie 8-ej nadeszła z Warszawy z kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej telefoniczna odpowiedź, że Prezydent **nie skorzystał z przysługującego Mu prawa łaski.**

Wobec tego wyrok został dziś o świcie wykonany.

NIEDZIELNA WYCIECZKA DO WARSZAWY.

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich, uwzględniając życzenie najszerszych sfer społeczeństwa łódzkiego, organizuje i tej niedzieli wycieczkę do stolicy.

Prócz zniżek do teatrów i kin otrzymują uczestnicy 50 proc. ulgi na wyścigi — a przedewszystkiem zniżki na występy rewji paryskiej Mistinguette „Voila Paris".

Wyjazd „Zielonego Expressu" o g. 7.47 z Dworca Fabrycznego. Bilet w obie strony zł. 8.70.

Zapisy przyjmuje Wagons-Lits, Piotrkowska 64 oraz Orbis, Piotrkowska 65.

TURNIEJ BRYDŻOWY W KLUBIE DZIENNIKARZY.

Brydżystów łódzkich czeka nielada sensacja, albowiem w najbliższy wtorek, dnia 16 maja rb., w godzinach wieczorowych, w Klubie Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich (Piotrkowska 121, prawa oficyna, parter) odbędzie się wielki turniej brydżowy z nagrodami dla zwycięzców.

Ogółem przeznaczono 6 cennych nagród dla trzech par. Nagrody pochodzą z firmy Siegelberg (Piotrkowska 45) oraz z firmy L. Tyber (Piotrkowska 49).

TEATR „SCALA".

Po trzydniowej przerwie zostają jutro w piątek wznowione występy pary amerykańskich artystów Lucy i Miszy German.

Jutro w piątek, sobotę po południu (po cenach od 60 gr. do 2.20) i sobotę wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się kolosalnem powodzeniem sztuka „Matka i Teściowa" z Lucy i Misza German w rolach głównych.

Z za kulis działalności O. W. P.

Sensacyjny proces przed sądem kaliskim

Kalisz, 10 maja.

Sala sądu grodzkiego w Kaliszu miała niecodzienną klijentelę. Oto na ławach oskarżonych zasiedli członkowie b. OWP i Stronnictwa Narodowego: dr. Krzymuski, Ignacy Gardoliński, Stanisław Wierusz, Mieczysław Kraucki, Czesław Słubicki, Wincenty Lewiński, Klemens Dąbkowski, Jan Drygas i Szymon Paradowski.

Wszyscy oni pociągnięci zostali do odpowiedzialności przez byłego sekretarza OWP Czesława Cieniaka za zniesławienie. Przewód sądowy odsłonił kulisy organizacji Obozu Wielkiej Polski w Kaliszu i ujawnił sensacyjne szczegóły, które potwierdziły słuszność zarządzenia władz administracyjnych, polecającego zlikwidowanie tej organizacji.

Wyżej wymienieni, jako czołowi działacze placówki OWP w Kaliszu doszli do wniosku, że w ich gronie istnieje członek, który o wszystkich zamierzeniach donosi władzom i w ten sposób paraliżuje całą akcję. Podejrzenie padło wówczas na Czesława Cieniaka, którego w październiku ub. roku zawieszono w prawach członka, po pewnym czasie wydalono go wogóle z organizacji podając jako powód podejrzenie, że jest szpiegiem i zdrajcą, działającym dla korzyści osobistych. Cieniak poczuł się tem dotknięty i zaskarżył wszystkich do sądu o obrazę.

W czasie rozprawy sądowej wyszły najaw rewelacyjne szczegóły, a mianowicie: jeden z oskarżonych zeznał, że **Cieniak proponował swego czasu podpalić łazienki żydowskie,** na co jednak OWP nie zgodziła się. Jeszcze bardziej sensacyjnym był zarzut, skierowany w stronę oskarżonego Kardolińskiego. Miał on się wyrazić, że **w razie potrzeby pierwszy zastrzeli starostę kaliskiego p. Ostaszewskiego.** Oświadczenie to wywołało na sali zrozumiałe poruszenie.

Wszyscy oskarżeni do winy nie przyznali się twierdząc, że mieli dane, aby nazwać Cieniaka zdrajcą i szpiegiem, ponieważ ten proponował niej. Olejniczakowi 100 zł. i... posadę za wykradzenie tajnego okólnika nr. 60 z OWP. Oskarżonych bronił adw. Dąbrowski.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego uniewinnił wszystkich oskarżonych od zarzutu zniesławienia Czesława Cieniaka.

Cieniak zapowiedział apelację.

Dozorcy odczuli złe czasy.

Lokatorzy wracają wcześnie do domu, by zaoszczędzić sobie 30 gr.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie dozorców domowych w Łodzi. Zebranie zwołane zostało celem omówienia sprawy ciągle zmiejszających się zarobków dozorców.

Referent stwierdził, iż w ostatnich czasach płace dozorców zostały obniżone o blisko 50 procent, tak, że w niektórych domach nie przekraczają 5—10 zł. tygodniowo. Jedynym dodatkowym zarobkiem, który pozwalał na zrównoważenie budżetu domowego tej kategorji pracowników była t. zw. „szpera", t. j. kwoty otrzymywane od lokatorów za otwieranie bram po godzinie 11-ej wieczorem.

Ale i pod tym względem kryzys i powszechne zubożenie dały się we znaki. Z raportów składanych przez dozorców domowych wynika, iż zaobserwowali oni bardzo znamienne zjawisko — *lokatorzy starają się powrócić do domu przed godziną 11, byle tylko zaoszczędzić sobie 30 groszy za otwarcie bramy.* Nie należy się temu dziwić. 30 groszy co wieczór stanowi pokaźną kwotę 9 zł. miesięcznie, na wydanie której nie każdy sobie może obecnie pozwolić. To też bezpośrednio *przed godziną 11 dozorcy widzą, jak lokatorzy jeden po drugim wracają z miasta.*

Zniknęło również w wielu domach jeszcze jedno źródło dochodu. W domach nieskanalizowanych mianowicie dozorca pobierał od każdego lokatora po kilka złotych miesięcznie za „wodę". W domach skanalizowanych, a tych jest w Łodzi coraz więcej, lokatorzy opłacają specjalny podatek i dlatego *już dozorcom domowym nic nie płacą.*

Z tych względów postanowiono wystąpić do właścicieli domów z żądaniem podwyżki płac, zapowiadając, iż w przeciwnym razie przystąpią do strejku. Ponieważ nadto stwierdzono, iż wielu właścicieli domów zalega z wypłatą zarobków, postanowiono zwrócić się w tej sprawie do okręgowego inspektoratu pracy i do starostwa grodzkiego.

Sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi

nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Z.U.P.U.

(i) Sprawa ubezpieczenia w Z. U. P. U. sprzedawców handlowych i ekspedjentów od pierwszej chwili powstania tej instytucji była przedmiotem licznych zatargów i sporów. Firmy handlowe nie chciały ubezpieczać swych pracowników w Z. U. P. U., lecz w Funduszu Bezrobocia, wychodząc z założenia, iż *to ubezpieczenie jest tańsze i dla przedsiębiorstw korzystniejsze.*

Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w zasadzie stanowi, że za pracowników umysłowych uważać należy *tylko tych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej lub szkołę zawodową i odbyli przepisaną praktykę.* Jednak w przepisach przejściowych wprowadzono zasadę, że do czasu wydania odpowiednich rozporządzeń wykonawczych za pracowników umysłowych uważani będą również ci wszyscy ekspedjenci i sprzedawcy, którzy dawniej korzystali z uprawnień pracowników umysłowych. Na tej zasadzie Z. U. P. U. pociągał do obowiązku ubezpieczenia wszystkich niemal subjektów, którzy bądź korzystali z miesięcznych urlopów, bądź z trzymiesięcznego wymówienia itd.

Sprawa ta miała dla Łodzi szczególne znaczenie, ze względu na wielką ilość przedsiębiorstw handlowych w naszem mieście, zatrudniających liczne kadry sprzedawców i ekspedjentów. I dlatego też tak wiele zatargów na tem tle powstawało w Łodzi.

Onegdaj pierwszy taki spór z firmą K. S. znalazł się na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Na rozprawie pełnomocnik Z. U. P. U. wywodził, iż do zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów w poczet pracowników umysłowych wystarcza, jeśli korzystają oni z uprawnień przysługujących tej kategorji pracowników, niezależnie od cenzusu wykształcenia. Natomiast pełnomocnik firmy popierał tezę, *że stosunki faktyczne w przedsiębiorstwie nie mogą mieć wpływu na tę kwestję, ponieważ przyznawane uprawnienia przez właścicieli przedsiębiorstw swym pracownikom nie są oparte na żadnym przepisie ustawowym.*

Najwyższy Trybunał Administracyjny poparł tę tezę i wydał orzeczenie, stwierdzające, że sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, nieposiadający ustawowego cenzusu wykształcenia, *nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U., lecz tylko w Funduszu Bezrobocia. Orzeczenie to dla Łodzi ma bardzo doniosłe znaczenie.*

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek po raz ostatni komedja St. Bala „Zielona kotwica".

TEATR KAMERALNY.

Sezon Teatru Kameralnego dobiega już końca. Jeszcze tylko dziś w czwartek w miłym tym teatrzyku daną będzie sztuką St. Zagona „Bez posagu ożenić się nie mogę" ze Stefanją Jarkowską (ceny zniżone) poczem sztuka ta przeniesiona zostaje do Teatru Miejskiego.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w dalszym ciągu o godz. 8.30 wiecz. barwne i ciekawe widowisko w 11 obrazach p. t. „Podróż naokoło świata w 40 dniach" według znanej powieści Juljusza Verne.

W przygotowaniach „Małka Szwarcenkopf".

Bilety do nabycia w kasie teatru od gr. 40 do zł. 1.50.

TEATR OPERETKA 8.30 (Przejazd 34).

Dziś w dalszym ciągu o godz. 8.30 wiecz. jubileuszowa wiedeńska operetka w 3 aktach p. t. „Paganini", światowej sławy kompozytora Franciszka Lehara.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 3.50 zł.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, 11 maja 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.30—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—14.00: XXVI-ty koncert Szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Marja Barówna (fort.) i Wacław Niemczyk (skrz.).
14.00—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Płyty gramofonowe.
15.35—15.50: Odczyt p. t. „Kultura spokoju" — wygł. p. Wanda Pomian - Pomianowska.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni) Lektor p. L. Roguigny.
16.40—17.00: Odczyt p. t. „Szata roślinna a człowiek" — wygł. dr. January Kołodziejczyk.
17.00—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.45: Muzyka lekka z kaw. „Adria".
18.45—19.00: Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.
10.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: Kwadrans literacki — fragment z powieści Ireny Krzywickiej p. t. „Pierwsza krew".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.30: Koncert wieczorny. „Miłość i wiosna" w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Maja Konarek-Korska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
21.30—22.15: Słuchowisko z Katowic p. t. „Burmistrzanka Gryzelda" — G. Morcinka.
22.15—22.55: Muzyka taneczna ze Lwowa.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.10. MOSKWA (Stalin). „Jarmark w Soroczynie", opera Mussorgskiego. Tr. z Teatru im. Nemirowicza - Danczenki.
20.00. PARYŻ. Koncert symfoniczny.
20.30. STRASBURG. „Monsieur Beaucaire", operetka Messager'a.
20.30. WIEDEŃ. „Nieszpory sycylijskie" opera Verdiego.

Zamordowali adwokata,

który występował w procesach politycznych

„Neue Weltbühne", tygodnik, wychodzący w Wiedniu, podaje m. in. następujący opis mordu, doknanego przez hitlerowców na osobie znanego adwokata berlińskiego, Joachima.

Dnia 13 marca hitlerowcy aresztowali adwokata Joachima i sprowadzili go już nawpół przytomnego od ciosów zadanych po drodze, do koszar policji hitlerowskiej w pobliżu „Lehrter-Bahnhof", gdzie trzymano go przez sześć dni i sześć nocy.

W koszarach zmuszono go do rozebrania się, poczem rozpoczęło się „przesłuchanie".

Przerzucono go przez ławkę i smagano tak długo, aż stracił przytomność. Wtedy rzucono go w kąt, a gdy oprzytomniał, znęcano się ponownie. Przez pierwsze dwa dni kneblowano mu usta szmatami, potem okazało się to zbyteczne: adwokat Joachim był tak osłabiony, że nie stawiał już żadnego oporu i już nawet nie krzyczał.

W nocy z dnia 20 na 21 marca nieprzytomnego adwokata przywieziono do szpitala policyjnego i umieszczono go w oddzielnej celi szpitalnej, przeznaczonej dla więźniów

Lekarze tego szpitala, przywykli już do wstrząsających widoków, tym razem, ujrzawszy strasznie zmasakrowanego adwokata Joachima, wzdrygnęli się.

Jeden z lekarzy rzekł do swego kolegi:

— **Wstydzę się, że jestem Niemcem!**

W szpitalu obchodzono się z nim nie zwykle czule. Ale mecenas Joachim już wówczas nie mógł mówić... Trawiła go gorączka... Całe ciało stanowiło rozpaloną, ropiejącą miazgę, tak, iż nie można mu było nawet zastrzyknąć kamfory. Odżywiano go sztucznie mlekiem.

Do cierpień fizycznych przyłączyły się wkońcu straszliwe cierpienia psychiczne. Adwokat Joachim dostał w szpitalu manji prześladowczej. Nie można go było zostawić ani na chwilę samego. Ciągle zdawało mu się, że hitlerowcy znowu przychodzą, aby go zabrać... Wtedy kurczowo chwytał się łóżka i resztkami sił wydobywał z siebie ochrypłe dźwięki.

Dnia 24 marca lekarze stracili już wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu. Postrzępione, zbolałe ciało przeniesiono do innej celi gdyż łóżko to było potrzebne już dla innego pacjenta...

Dnia 25 marca adwokat Joachim — zmarł...

W kilka dni potem w pismach berlińskich ukazała się oficjalna, krótka notatka:

— **Po kilkudniowej chorobie zmarł w szpitalu berlińskim adwokat Gunther Joachim, znany ze swych wystąpień sądowych w obronie członków Reichsbanneru.**

Roboty publiczne

rozpoczną się w końcu maja.

(l) Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki otrzymał z dyrekcji naczelnej Funduszu Pracy okólnik, o nadesłaniu szczegółowego planu przewidzianych robót publicznych w województwie łódzkiem.

Plan ten ma być dostarczony w ciągu kilku dni. Po rozpatrzeniu wszystkich planów, co potrwa od dwuch do trzech tygodni, Fundusz Pracy wyda dyspozycję rozpoczęcia w najważniejszych ośrodkach na wielką skalę zorganizowanych robót publicznych i wyasygnuje na ten cel odpowiednie środki.

Jak widać z powyższego, realna działalność Funduszu Pracy rozpocznie się w ostatnich dniach bieżącego miesiąca. Jeszcze w końcu maja uruchomione będą roboty sezonowe, a tem samem nastąpi odprężenie na rynku pracy.

Tragedja Filipa Scheidemanna.

Były minister, wódz socjalistów, nadburmistrz m. Kassel, otrzymuje zapomogę, jako dawny zecer, w wysokości 1 m. i 80 fenigów.

Córka i zięć Scheidemanna odebrali sobie życie.

(r) Wielka tragedja, którą przeżywają obecnie w Niemczech działacze polityczni i społeczni, o nazwiskach głośnych na całym świecie, znalazła jaskrawe odzwierciedlenie w **samobójstwie córki jednego z wybitnych przywódców niemieckiej socjal-demokracji Filipa Scheidemanna i jej męża, również socjal-demokraty, Ernesta Katza.**

Filip Scheidemann był nie tylko jednym z leaderów niemieckiej socjal-demokratycznej partji, ale jednym z głośnych działaczy politycznych republikańskich Niemiec. Był człowiekiem, którego nazwisko znane jest dobrze w całej Europie, który brał czynny udział w rewolucji niemieckiej 1918 roku. Z zawodu zecer, mając **18 lat**, zapisał się do partji i wkrótce w swem rodzinnem mieście Kassel, zaczął szybko wysuwać się naprzód. Po kilku latach był on już członkiem prezydjum partji, a w roku 1903-im wybrany został posłem do parlamentu niemieckiego.

Scheidemann był pierwszym socjal-demokratą, który został członkiem prezydjum Reichstagu niemieckiego i pierwszym socjalistycznym wiceprezesem Reichstagu.

Gdy w roku 1918 Wilhelm, czując zbliżającą się katastrofę, mianował kanclerzem księcia Maksa Badeńskiego, Scheidemanna został ministrem w jego gabinecie.

Po rewolucji, ostro zaatakował w Weimarze traktat wersalski i z tego powodu zmuszony był porzucić aktywną działalność państwową. Pozostaje on nieubłaganym przeciwnikiem komunizmu Na łamach prasy komunistycznej nazwisko Scheidemanna wymieniane jest jako nazwisko człowieka, który „zdradził interesy klasy robotniczej na rzecz kapitału międzynarodowego".

Scheidemann, Noske i Severing — oto trzy nazwiska wodzów partji socjal-demokratycznej, które w historji powojennych Niemiec odegrały wielką rolę. Do czasu objęcia władzy przez Hitlera, **Noske zajmował stanowisko nadprezydenta prowincji Hannower, Severing był pruskim ministrem spraw wewnętrznych, a Scheidemann — nadburmistrzem swego rodzinnego miasta Kassel.**

Jeśli o tem wspominamy — to dlatego, że te dane ściśle się wiążą z tragedją jaka zdarzyła się w rodzinie Scheidemanna.

Leader partji socjal-demokratycznej, nadburmistrz tak wielkiego miasta jak Kassel, złożony z urzędu przez rząd Hitlera, **znalazł się w sytuacji tragicznej.** Nie miał on prawa do żadnep renty, jako były minister. Odebrano mu prawo do jakiejkolwiek pensji, jako byłemu nadburmistrzowi. Funduszów prywatnych nie miał zupełnie. **I ten stary działacz polityczny, któremu Niemcy mają tyle do zawdzięczenia, pewnego dnia znalazł się wobliczu śmierci głodowej.**

Nie miał nic innego do wyboru: **musiał zwrócić się o pomoc do państwa.**— Nie wyliczał swych zasług, nie powoływał się na swe czyny. Nie chciał tego, a zresztą wiedział, iż wszyscy zdają sobie sprawę, kim jest Scheidemann. Postanowił zwrócić się o pomoc, bez obrazy swej ambicji. Przypomniał sobie, że **był kiedyś zecerem, że należał do związku zawodowego drukarzy, że płacił regularnie składki do związku, nawet później, gdy już był działaczem politycznym przez pietyzm dla tej organizacji, w szeregach któ[r]ej wyrósł. I poprosił o pomoc nie jako były minister czy b[u]rmistrz, lecz jako... drukarz, który wskutek sędziwego wieku nie jest już zdolny do wykonywania pracy.**

28 kwietnia 1883 roku Scheidemann był przyjęty jako wykwalifikowany drukarz do związku. 28 kwietnia 1933 roku **otrzymał on odpowiedź na swoją prośbę** o zasiłek Ale wtedy już panami byli hitlerowcy. Z jaką satysfakcją czytali ani prośbę Scheidemanna i jaką radością nadali sprawie właściwy bieg.

28 kwietnia r. b. Filip Scheidemann, ten Scheidemann, o którym mówiła cała Europa, otrzymał zawiadomienie, że rentę **mu przyznano.** Przyznano ją w wysokości... I marki 80 fenigów dziennie.

Ta wieść wywarła wstrząsające wrażenie. Scheidemann tego dnia zachorował. A córka jego i jej mąż, nie byli w stanie przeżyć tej hańby ojca i teścia. **Pozbawili się życia, wyrażając tem samobójstwem głośny protest przeciwko „nowemu regime'owi".**

Tragedja Liny i Ernesta Katz, jest w rzeczywistości tragedją Filipa Scheidemanna. W tej tragedji uwypukliła się jego katastrofa osobista, **katastrofa człowieka, który całe swe życie poświęcił ojczyźnie.**

Ta tragedja jeszcze raz z całą wyrazistością uwypukla nam to, co się dzieje w „nowych" Niemczech hitlerowskich, nietylko w stosunku do niearyjczyków, lecz również w stosunku do 100-procent niemców, którzy wyznają inną ideologję.

B. O.

Najzdolniejszy szpieg niemiecki

umarł z głodu na ulicy, jako nikomu nieznany żebrak.—Zdradził ojczyznę dla pieniędzy i zginął w nędzy.

(sb) Przed paru jeszcze laty po ulicach Berlina krążył zgrzybiały żebrak, który zwracał powszechną uwagę swa długą, siwą brodą. Dopiero niedawno znikł on — prawdopodobnie **zmarł gdzieś na ulicy, a ciało jego odwieziono do prosektorjum.**

O wypadku tym nie wspomniały nawet dzienniki berlińskie, bo też starzec ów, był współczesnemu pokoleniu mało znany. Przed wojną jednak cieszył się wielkiem uznaniem wśród najwyższych sfer wojskowych, jako **jeden z najzdolniejszych szpiegów niemieckich.** Nazywał się on Piotr Theisen. Theisen był jednym z twórców niemieckiej służby wywiadowczej przed wojną i dla Niemiec pracował przeszło 30 lat.

Karjera Theisena datuje się jeszcze z roku 1889. Z pochodzenia był on belgijczykiem, jednak całkowicie wyrzuty był z uczuć patrjotycznych i **dla pieniędzy zdolny był do wszystkiego.** Karjera Theisena była o tyle niezwykła, że nie on sam, lecz **los zrobił go szpiegiem.** Theisen był bez pracy. Zaproponowano mu by wyjechał do Paryża i objął stanowisko korespondenta jednego z pism belgijskich. Praca była niezwykle łatwa — **za 300 franków miesięcznie miał on czytać uważnie wszystkie dzienniki francuskie i donosić listowne ciekawsze zdarzenia, dotyczące spraw wojskowych i politycznych.**

Theisen zgodził się bez wahania na tę propozycję. Praca jego jednak w Paryżu nie trwała długo. Wkrótce zwrócił on na siebie uwagę policji, która zatrzymała jeden z jego listów adresowanych do Belgji i aresztowała go. Theisen był jednak niewinny. Nie wiedział za co go aresztują i za co został skazany na sześć lat więzienia.

Po wyjściu na wolność dopiero **stał się naprawdę szpiegiem.** Został on jednym z najbliższych współpracowników Moltkego i z jego też polecenia **osiadł na stałe w Brukseli, gdzie założył główne biuro wywiadu niemieckiego.** Wkrótce przy Rue de Couronne powstał wielki garaż, a właściciel jego wywiesił szyld ze swem nazwiskiem — **„P. Theisen".** Autami jednak Theisen interesował się mało, poświęcając się wyłącznie szpiegostwu. Nawiązał on kontakt z kilku wybitnymi oficerami belgijskimi, od których **otrzymał za grube pieniądze plan fortyfikacji Liege i Namur.** Gdy przesłał on te plany do Niemiec, **zrodził się tam wówczas plan ataku na Francję poprzez Belgję.** Theisen był więc jednym z tych ludzi, którzy na sumieniu swem mają pogwałcenie neutralności Belgji.

W kilka lat później wybuchła wojna. Zarówno Francja jak i Niemcy dokonały wówczas licznych aresztowań wśród szpiegów. Theisen od czasu opuszczenia więzienia w Francji był stale pod obserwacją i na polecenie Francji został również aresztowany przez władze belgijskie. Theisen miał stanąć przed sądem, jednak nagłe zajęcie Namuru i Liege spowodowało tak wielką panikę, że narazie odroczono sprawę Theisena. Został on przesłany do więzienia w Gandawie, później do Brież, a w końcu do Ostendy. Stamtąd wraz z innymi szpiegami przetransportowano go na okręcie angielskim do Wielkiej Brytanji, gdzie spędził kilka miesięcy, poczem, na specjalne życzenie Francji, został odesłany do Hawru.

Theisen stanął ponownie przed sądem francuskim, jednak i wówczas **jeszcze nie wiedziano o tem, że był on głównym sprawcą zdobycia Namuru.** Theisen skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie. Zesłano go do Cayenny. Tam spędził on przeszło 10 lat. Dopiero w 1925 roku został on zwolniony i **jako 60-letni zgórą starzec przybył do Niemiec. Spodziewał się, że przyjmą go gościnnie, bodaj jak tryumfatora. Zawiódł się jednak srodze, albowiem w Berlinie zmieniło się dużo. Najbliżsi współpracownicy Theisena nie żyli już, inni go nie znali, lub nie chcieli znać. Niezdolny do pracy, pozbawiony jakiejkolwiek opieki skończył Theisen jako żebrak...**

Pabjanice.

FEDERACJA P. Z. O. O.

Na ogólnem zgromadzeniu federacji związków obrony ojczyzny obecnych było 24 delegatów, reprezentujących 8 związków b. wojskowych. Przewodniczył zebraniu prezes zarządu związku okręgowego p. Kubalak, z Łodzi.

Po sprawozdaniach i dłuższej dyskusji wybrano prezydjum w sobach prezes p. Dziatkowski, wiceprezesami p. Jabłoński i Raczyński, sekretarz p. K. Freisler, skarbnik p. Mastalerz, zast. sekretarza p. Komornicki, zast. skarbnika p. Tosik, referent bratniej pomocy p. Romanowski.

Do sądu polubownego wybranoo pp. Pągowskiego, Maciszewskiego i Michniewicza.

NA DAR NARODOWY.

Zbiórka uliczna na dar narodowy trzeciego mają, przeznaczony na akcję oświatową polskiej Macierzy Szkolnej przyniosła w ostatecznym rezultacie 443 zł. 84 gr.

Komitet zbiórki zwraca się tą drogą do wszystkich, którzy otrzymali listy ofiar na dar narodowy, aby zebrane kwoty wraz z listami przesłali do komunalnej kasy oszczędności m. Pabjanic.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU.

W niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru związku rezerwistów, batalionu pabjanickiego.

O godz. 9 rano z nowego rynku wyruszył wielki pochód w stronę kościoła św. Mateusza. W pochodzie wzięły udział liczne delegacje, wśród których specjalną uwagę zwracała delegacja m. Łodzi, licząca 300 ludzi umundurowanych.

W czasie uroczystego nabożeństwa podniosłe i patrjotyczne kazanie wygłosił proboszcz ks. dr. Mieczysław Lewandowicz.

Po nabożeństwie rozpoczęła się defilada, którą w zastępstwie pana wojewody łódzkiego przyjął starosta powiatowy p. Jan Wallas.

Na zakończenie w kinie Miejskim odbyła się akademja, w czasie której przemawiał poseł Walewski. W czasie akademji powstał drobny incydent na tel okrzyku, wzniesionego przez obwie polczyka Kuśmidra na cześć zabójcy Prezydenta Narutowicza — Eligjusza Niewiadomskiego.

Rezerwiści radykalnie załatwili incydent, wywołany przez bezczelnego intruza.

JARMARK SZTUKI W ZIEMIAŃSKIEJ.

Zrzeszenie Atr.-Plast. w Łodzi, dając dowód swojej żywotności, urządza wzorem innych miast europejskich, a ostatnio Krakowa i Warszawy „Jarmark sztuki“ w wytwornym lokalu cukierni Ziemiańskiej. Stanowi to jeszcze jeden krok naprzód w dążeniach plastyków łodzian podniesienia poziomu kulturalnego miasta. Na jarmarku każdy miłośnik sztuki będzie miał możność oglądania i nabycia niedrogiego a wartościowego obrazu. Wierzymy, że nowa placówka cieszyć się będzie stałem powodzeniem.

Otwarcie jarmarku nastąpi w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12-ej.

JAK UZYSKAĆ POŻYCZKĘ

na budowę własnego domku jednorodzinnego.— Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na ten cel 20 miljonów złotych.

Nie zaniedbujcie wspaniałej okazji.

(s) Zupełnie niespodziewane w roku bieżącym ujawniło się znaczne zainteresowanie sprawą budowli małych, jednoizbowych domków. Już od trzech lat Bank Gospodarstwa Kraj. prowadzi tę akcję, udzielając pożyczek na dogodnych warunkach, lecz dotąd tylko nieliczni korzystali z tych ulg i udogodnień.

Dopiero obecnie idea posiadania własnego taniego domku znalazła wielu zwolenników. Nic dziwnego zresztą. Wbrew powszechnym oczekiwaniom, komorne nie zostało obniżone. Stanowi ono nadal bardzo poważne obciążenie budżetu domowego każdego mieszkańca. Perspektywa więc zbudowania sobie własnego lokum za te pieniądze, które wydaje się na komorne, musi nęcić wszystkich, tem bardziej, iż po kilku latach jest się już właścicielem domku, po spłaceniu pożyczki i bez obowiązku troszczenia się o komorne.

Po ukazaniu się w naszem piśmie przed kilku dniami wzmianki o przyjmowaniu zgłoszeń na pożyczki przez komitety rozbudowy miast, redakcja nasza zasypana została listami naszych czytelników, informujących się o różnych szczegółach tej sprawy. Nie jesteśmy oczywiście w możności odpowiadać każdemu z czytelników z osobna i dlatego też omówimy pokrótce, jak wygląda ta akcja i jak należy postąpić, by pożyczkę z B.G.K. otrzymać.

A więc do budowy własnego domku może przystąpić każdy. Bank gospodarstwa krajowego, który prowadzi tę akcję nie będzie czynił żadnych ograniczeń, aż do chwili wyczerpania się przewidzianych na ten cel kontyngentów pieniężnych. A zaznaczyć należy, że w roku bieżącym rząd przeznaczył bardzo poważną kwotę, **gdyż 20 miljonów złotych.** Na tem jednak nie koniec. Jeśli akcja cieszyć się będzie powodzeniem, również Fundusz Pracy, który ma za zadanie udzielać pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych, przeznaczy na ten cel ze swych funduszów **5 miljonów złotych.**

Jak widać, akcja zakrojona jest na bardzo szeroką skalę.

Wiele wynosić będą indywidualne pożyczki? Otóż, wysokość pożyczek nie jest zgóry ustalona. Bank Gospodarstwa Krajowego zadecydował, iż pożyczka dla każdego poszczególnego amatora budowy własnego domku wyniesie 50 proc. jego kosztów własnych, ale nie może przekraczać kwoty 4000 złotych. Znaczy to, że jeśli ktoś chce zbudować sobie domek np.z. za sumę 5 tysięcy złotych, otrzyma jako pożyczkę **2.500 złotych.**

Przy kosztorysie wynoszącym 7000 zł. otrzyma tytułem pożyczki 3500 zł.— A ponieważ fachowcy z B.G.K. obliczyli, iż najwyższy koszt budowy domku jednorodzinnego wyniesie może 8000 zł. tem samem **najwyższa suma pożyczki wyniesie 4000 zł.**

Pożyczki te będą długoterminowe, udzielane na okres od 10 do 25 lat, przy czem oprocentowanie wynosić będzie 6 od sta w stosunku rocznym.

Domki te będą mogły być budowane indywidualnie przez pojedyńcze os[oby] lub też grupowo, t. zn. na jednym wi[ęk]szym placu może powstać kilka domk[ów].

Niezależnie od tych udogodnień, [we] wszystkich miejscowościach, w któr[ych] państwo posiada własne grunty, chę[tni] budowy własnych domków będą mo[gli] nabyć od państwa na długotermino[wą] spłaty działki gruntu pod budowę. P[od]kreślić wszakże należy, że może to m[ieć] miejsce **tylko tam, gdzie państwo [ma] własne tereny, które chce zużytkow[ać] na ten cel.**

W jaki sposób można ubiegać się [o] pożyczkę? Otóż przedewszystkiem [trze]ba posiadać działkę gruntu pod budo[wę] własną i nieobciążoną hipotecznie. [Na]stępnie **trzeba sporządzić plan budo[wy] domku oraz dokładny kosztorys budo[wy] aby tem samem ustalić wysokość żą[da]nej pożyczki.** Następnie trzeba wni[eść] podanie do komitetu rozbudowy mia[sta]. Do podania należy załączyć **tytuł wł[as]ności działki, plan budowy, zatwierdzo[ny] przez miejskie lub powiatowe wła[dze] budowlane oraz kosztorys budowy.**

Podań nie należy kierować bez[po]średnio do Banku Gospodarstwa Kr[ajowego], lecz, jak zaznaczyliśmy, **do komitetu ro[z]budowy miasta.** W miejscowościach, [w] których niema komitetu rozbudowy, [na]leży podanie to kierować do **władz a[d]ministracyjnych I instancji, t. j. do sw[o]jego starostwa powiatowego, które z[ko]lei przekaże je Bankowi Gospodarstw[a] Krajowego.**

Oczywiście Bank Gospodarstwa Kr[ajowego] udzielając pożyczki, pragnie mieć pe[w]ność, że chętny budowy posiada rów[]nież własny kapitał, przy pomocy któ[]rego będzie mógł budowę skończyć, [jak] już zaznaczyliśmy bowiem, pożyczka w[y]nosi tylko 50 procent kosztów całej bu[]dowy. W tym celu **należy na swej dział[]ce poczynić roboty wstępne, zwie[źć] część materjału, a wówczas już w mia[rę] postępu robót początkowych B. G. K. przyznaną pożyczkę wypłaci.** Wypłat[a] pożyczki następuje bardzo szybko, be[z] żadnych opóźnień, tak że w tym samym sezonie, w którym rozpoczęło się budo[]wę, można domek wykończyć i już w nim zamieszkać.

Komitety rozbudowy miast już przy[]stąpiły do przyjmowania podań od osób ubiegających się o pożyczki. Podania te z odpowiedniemi wnioskami, przesyłane będą do B. G. K., który w ramach prze[]widzianych funduszów, przyzna wszyst[]kim pożyczki.

Place gier i zabaw

otwarte zostaną w dniu 15 maja.

W dniu 15 maja r. b. otwarte zostaną place gier i zabaw dla dzieci. Place te otwarte będą codziennie w godzinach od 3 do 6 wieczorem, prowadzone będą gry i zabawy pod kierunkiem wykwalifikowanego personelu wychowawczego.

Wobec tego, że niektóre place wyposażone będą w sprzęt sportowy — korzystać z nich również będą szkoły, — które nie posiadają boisk, ani podwórzy, nadających się do prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, objętych programem szkolnym.

Zaznaczyć należy, że zarząd m. Łodzi zapoczątkował dzieło wychowania fizycznego w 1929 roku, oddając na ten cel do użytku dziatwy 12 placów. W chwili obecnej liczba tych placów wynosi 40, które znajdują się w różnych dzielnicach naszego miasta i obejmują następujące punkty: Park Poniatowskiego (plac od ulicy Inżynierskiej), park Kolejowy (od ul. Kilińskiego), park „Źródliska“, (od ul. Fabrycznej), ul. Andrzeja przy zbiegu ul. Leszno; park Sienkiewicza (plac dla dzieci), park Staszica —. (plac dla dzieci), park 3-go Maja, Aleja Unji, ul. Zgierska nr. 117; ul. Senatorska nr. 17; ul. Pomorska 71; ul. Miedziana zbieg ul. Wysokiej; ul. Kopernika 51, ul. Zakątna 29, ul. Letnia 2, ul. Brzezińska nr. 104, ul. Podmiejska nr. 164, ul. Cegielniana nr. 51, ul. Rokicińska nr. 28, ul. Napiórkowskiego; ul. Tuszyńska róg Häuslera; ul. Nowa nr. 31; ul. Abramowskiego nr. 6, 8 i 10; ul. Kapliczna nr. 3, ul. Dzika zbieg ul. Stefana, ul. Wysoka nr. 37, ul. Sienkiewicza nr. 42, ul. Karolewska nr. 52, ul. Rajtera nr. 22, ul. Cegliana nr. 14, ul. Łagiewnicka nr. 32, ul. Podleśna nr. 21, ul. Czerwona nr. 8, ul. Sosnowa nr. 29, ul. 1 Maja nr. 26, ul. Pomorska nr. 52, ul. Drewnowska nr. 88, ul. Chłodna zbieg ul. Smugowej; ul. Bianna nad Jasienią, ul. Sienkiewicza nr. 46, ul. Drewnowska nr. 38.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Klauzula złota.

Pytanie na temat klauzuli „dolara złotego" dochodzi nas z wielu stron. W złotym dolarze" wyrażone są niektóre długoterminowe tranzakcje, zwłaszcza ...zacje długów skarbu naszego, ubezpieczenia życiowe i hipoteki; na „złote dolary" chcą zwaloryzować strony daw... umowy wzamian za te czy inne ustęp... ze strony wierzyciela.

Pytanie o ważności klauzuli złotego dolara — zrodziło się wobec odmowy respektowania w samej ojczyźnie do...wej (klauzula ta jest tam częsta od 1890 wobec propagandy bimetalistów) ...ie w bieżącym miesiącu kupony bo... skarbowych USA zostały wypłaco... (mimo klauzuli „złotego dolara") — ...arami papierowemi; nowojorski „clea...-house" w ub. tygodniu zakomuniko... swym bankom członkowskim, że ...stosunkach międzybankowych klau... złotego dolara nie będzie przestrze...na.

Nadmienić przedewszystkiem wypa..., że stała judykatura sądów amery...skich wypowiada się za ważnością ...zuli złotej. Jeżeli więc jej skasowa...nie nastąpi w drodze specjalnej usta... (na co się dotąd nie zdecydowano) losy jej nawet w wewnętrznych sto...kach amerykańskich nie są jeszcze ...sądzone.

Kwestja jednak ważności klauzuli zło... jest u nas niekoniecznie związana ...skutecznością takiej klauzuli w Sta...

Rozporządzeniem min. skarbu z listo... 1927 r. uchylone są u nas wszelkie ...niczenia tranzakcji walutami zagra...nemi. Niema więc żadnych prze...kód prawnych do wyrażenia zobowią... między stronami w Polsce także ...złotych dolarach.

Zresztą nasze prawo cywilne zna u...nie pożyczek w kruszcu złotym. ...co do tego wyraźny przepis art. ...i 1897 kodeksu cywilnego (że w ...wypadkach zmiana ceny złota idzie ...ryzyko stron).

Gdyby więc nawet ktoś uważał, że ...skutek abolicji klauzuli złotego dol... — waluta taka prawnie przestała ist... w swojej ojczyźnie, a tem samem ...granicą, uważać należy, że zobowią... w Polsce opiewające na „złote do... są skuteczne, jako wyrażone w ...nych ilościach złotego kruszcu.

Specjalnie, o ile chodzi o hipoteki za...nienie się komplikuje.

W zasadzie waluta hipotek może być ...rażona tylko w państwowym pienią...obiegowym. Jest od tego wyjątek ...postaci rozporządzenia Prezydenta z ...etnia 1924 roku, że mogą być ...tecznie zabezpieczane umowy opie...ce na złote w złocie lub waluty ob... (można przytem zastrzec zapłatę e...wną w danej walucie). Czy w tym ...e prawnym dopuszczalna jest także ...ulacja hipoteczna obcych walut w ...e, o czem — jak widzimy — ustawa ...nie wspomina? Przypuszczać ...o — że tak — skoro można postano..., że zapłata winna być uskuteczni... efektywnie określonemi monetami.

W tym związku wskazać należy na ...likacje, jaka nastąpiła przy ustala... wartości wierzytelności wyraża... w złotych w złocie. W myśl rozp. ...zydenta Rzplitej z listopada 1927 r — ...ość tę ustala się według wartości ... ogłaszanej przez ministra skarbu ...podstawie cen czystego złota na gieł... w New Yorku i przeciętnego kursu ...a w postaci wypłaty na New York ...giełdzie w Warszawie. Wobec zała...nia się obu tych kryterjów, jak usta... wartość złotego w złocie?

Dr. A. Z

...KAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ.

...firma agenturowa rumuńska pragnie objąć ...stwo fabryk produkujących wszelkiego ro... towary włókiennicze.

...firma syryjska nawiąże stosunki z fabrykami ...cemi tkaniny odzieżowe.

...firma wiedeńska obejmie zastępstwo fabryk ...cych linoleum, zabawki i piłki gumo...wych. ...Bliższych informacyj udziela Izba Przemy...słowo-Handlowa w Łodzi, Al. Kościuszki 4.

Upadłości i układy.

W końcu marca r. b. odbyło się w sądzie zebranie wierzycieli masy upadłości firmy **„A. M. Kryształ, fabryka wyrobów włókienniczych"** z siedzibą w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 37.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego, pełnomocnik upadłego przedłożył wierzycielom warunki układowe. Mianowicie, upadły proponuje spłatę wszystkich wierzytelności w wysokości 15 proc., płatnych w 3 ratach, przyczem pierwsza rata płatna ma być po upływie roku od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga po półtora roku, trzecia zaś po 2 latach.

Za układem wypowiedziało się 22 wierzycieli, reprezentujących sumę 107,603 zł. 88 gr., zaś przeciw układowi 2 wierzycele na sumę 21.823.65 zł.

Sędzia komisarz uznał układ za prawnie zawarty.

Sprawa ta w przedmiocie zatwierdzenia układu przez sąd znalazła się wczoraj na sesji Sądu Handlowego.

Na rozprawie pełn. wierzycieli, cofnął sprzeciw wniesiony przeciwko przyjęciu warunków układu, zaś pełn. upadłego adw. Grynberg wnosił o zatwierdzenie układu i dodanie do propozycyj układowych w protokule zebrania wierzycieli z marca r. b. klauzuli — „bez gwarancji hipotecznej".

Sąd, zważywszy, że sprostowanie wzgl. uzupełnienie propozycyj układowych nie należy do kompetencji sądu, postanowił kwestję tę pozostawić bez rozpoznania, zaś zlecić sędziemu komisarzowi rozpoznanie wniosku o sprostowanie protokułu zebrania wierzycieli, zgłoszonego przez adwokata Grynberga.

Niezależnie od tej decyzji, Sąd zatwierdził układ, zawarty pomiędzy upadłym a jego wierzycielami.

***

24 marca r. b. syndyk masy upadłości restauracji „Louvre" Artur Kreutz, wniósł pismo na ręce sędziego komisarza masy, sędziego handlowego Kopczyńskiego, z którego wynika, że ze względu na natychmiastowy wyjazd z Łodzi, prosił o przydzielenie kogoś na zastępcę lub jako drugiego syndyka masy.

Syndyk proponował Stanisława Kubiaka, który ma być najodpowiedniej poinformowanym o stanie upadłej firmy.

Sąd zwolnił dotychczasowego syndyka z pełnienia obowiązków i zamianował syndykiem Leona Juraszka.

***

W sprawie upadłości firmy **„Jakób J. Cwilling"** hurtowa sprzedaż galanterji Sąd udzielił upadłemu listu glejtowego na przeciąg 3 miesięcy.

***

Ze statystyki, sporządzonej na miesiąc kwiecień, wynika, iż w mies. tym nie wpłynęło ani **jedno podanie o udzielenie odroczenia wypłat, przyczem w miesiącu marcu wpłynęło do Sądu jedno podanie firmy łódzkiej.**

W kwietniu wpłynęły 4 podania o ogłoszenie upadłości, przyczem we wszystkich wypadkach Sąd przychylił się do prośby petentów.

W miesiącu marcu przedmiotem rozpraw było **11 podań o ogłoszenie upadłości,** wszystkie firmy znajdują się w Łodzi, we wszystkich jedenastu wypadkach ogłosił Sąd upadłość, zaś w jednym wypadku Sąd odmówił ogłoszenia upadłości.

Podanie to wpłynęło jeszcze w miesiącu lutym.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Belgja 124.35 (—10), Holandja 359 (—50), Londyn 30.14 — 30.15 (—17), wypłata telegraficzna na New York (kabel) 760 (—15), Paryż 35.11 (+1), Praga 26.52 (—2) Szwajcarja 172.25 (—3), Włochy 47.10, tranzakcje dokonane, a nienotowane: Stockholm 156.20, kurs orjentacyjny dewizy na New York 7.55 (—15). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 209.50, w obrotach prywatnych: marka niemiecka 206 w żądaniu, funt angielski w gotówce 30.42 (—50), dolar gotówkowy 7.47, dolar złoty 9.33, rubel złoty 4.92, rubel srebrny 1.50, bilon 0.65.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Bank Polski notowano 71.50 (—50), Cukier 16 (+100), Lilpopy 10.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tak państwowych, jak i prywatnych tendencja była słaba, większych obrotów dokonano 4 proc. dolarową, 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 37.75, 4 proc. dolarowa 48.25 — 48 (—40), 4 proc. inwestycyjna 100.50 — 101 (+75), 5 proc. konwersyjna 44 — 44.50, 5 proc. kolejowa 37.25, 6 proc. dolarowa 49.25 — 49, odcinki po 500 dolarów 49.75, drobne odcinki 50.25 — 49.75 (—125), 7 proc. stabilizacyjna 49.25 — 49.50 — 48.75 (— 138), 10 proc. kolejowa 101.50, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. ziemskie 38.75 (+25), 5 proc. Warszawy 47.75 (—125), 8 proc. Warszawy 38.50— 39 — 38.75 (— 100), 8 proc. Częstochowy 33, 8 proc. Kalisza 35.50, 5 proc. Kalisza 43.50, 8 proc. Kielc 29 — 30, 8 proc. Łodzi 35.25, 8 proc. Piotrkowa 32.63 (+ 163), 10 proc. Siedlec 27.50 (— 100), tranzakcje dokonane, a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 54.50, 8 proc. dillonowska 57.25, odcinki po 500 dolarów 58, 7 proc. śląska 35.50, 5 proc. państwowa renta ziemska 41, za 7 proc. Warszawy chciano płacić 31.50.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

Wczoraj w godzinach rannych na łódzkim rynku walutowym płacono za dolar zł. 7.55, żądano 7.60. Po nadejściu jednak urzędowej ceduły giełdowej, wykazującej obniżkę kabla na New York kurs dolara obniżył się do 7.45 w płaceniu i 7.50 w żądaniu.

Funt angielski w placeniu 30.25, w żądaniu 30.50, frank szwajcarski — 172 i pół — 173 w żądaniu, frank francuski — 35.10 i 35.20, zaś szyling austrjacki wykazał pewną małą zwyżkę, bo 98—99 w żądaniu.

Tendencja dla złota bez zmiany: dolar złoty w płaceniu osiągnął 9.35, w żądaniu 9.40. Rubel złoty — 4.95—4.92.

Akcje jak i listy zastawne w zupełnem zaniedbaniu; z powodu braku zainteresowania papierami, żadnych prawie tranzakcyj nie dokonywano.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3074 tony, w tem żyta 2.240. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 20 — 20.50, standard II-gi bez obrotów, pszenica czerwona jara szklista 39 — 40, pszenica jednolita 38 — 39, pszenica zbierana — 37.50 — 38, owies jednolity 15 — 15.50, owies zbierany 14 — 14.50, jęczmień na kaszę — 15 do 15.50, jęczmień browarny bez obrotów, gryka 18.50 — 19.50, proso 19 — 20, groch polny z workiem 21 — 24, groch „Victoria" z workiem 27 — 31, wyka 12.50 — 13, peluszka 12 do 12.50, seradela podwójnie czyszczona 10 — 11, łubin niebieski 7.50 — 8, łubin żółty 11 —12 rzepak zimowy 47 — 49, siemię lniane basis 90 proc. 37 — 39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 100 do 125, mąka pszenna gat. I-szy 45 proc. „luksusowa" 60 — 65, mąka pszenna gat. I-szy 65 proc. 55 — 60, mąka pszenna gat. II-gi 20 proc. po „luksusowej" 50 — 55, mąka pszenna gat. III-ci pośledna 25 — 35, mąka żytnia pytlowa I-szy gat. 65 — 55 proc. 33 — 35, mąka żytnia sitkowa II-gi gat. po 5 proc. 25 — 27, mąka żytnia razowa 95 proc. 25 — 27, otręby otręby pszenne szale 10 — 11, otręby pszenne średnie 9.50 — 10, otręby żytnie 9.50 — 10.50, kuchy lniane 19 — 20, kuchy rzepakowe 14 — 14.50, kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 15 i pół do 16.

Wieści gospodarcze.

ZMIERZCH KLAUZULI NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA.

Od samego niemal początku obecnego kryzysu występuje nieprzerwanie w międzynarodowej polityce handlowej tendencja zredukowania do minimum roli, jaką w stosunkach handlowych między poszczególnemi krajami odgrywała do niedawna klauzula największego uprzywilejowania. Ustępuje ona coraz bardziej miejsca najróżniejszym formom uprzywilejowania poszczególnych krajów w taki sposób, aby przywileje te nie stały się również udziałem państw trzecich. Mimo poglądów optymistów, że chodzi tu raczej o chwilowe „zaćmienie" klauzuli największego uprzywilejowania, a nie o jej „zmierzch", ostatnie doświadczenia bynajmniej tego nie potwierdzają. Tak więc ostatnie sukcesy angielskiej polityki handlowej polegają na tak daleko idącem obejściu klauzuli największego uprzywilejowania, że takie państwa jak Szwecja i Danja zobowiązują się bezwzględnie w pewnych artykułach pokrywać określoną część swego zapotrzebowania wyłącznie w Anglji.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW W AMERYCE.

W marcu rb. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 99.890 samochodów osobowych i 18.050 ciężarowych, wobec 106.310 względnie 15.320 w lutym rb., a 99.320 i 19.560 w marcu 1932 r.

RYNEK JUTY.

Cena juty surowej w miesiącu marcu zwyżkowała, podnosząc się, na jednej tonnie angielskiej juty gatunku „Blitz" o ca 25 zł. Z końcem marca notowano 436,05 zł. za 1 tonnę angielską. Cena worków jutowych pozostała bez zmiany. Napływ zamówień krajowych, podobnie jak w miesiącach poprzednich, był stosunkowo umiarkowany i fabryki juty pracowały przy ruchu silnie ograniczonym. Również napływ zamówień zagranicznych był bardzo słaby.

KRAJOWA WYTWÓRCZOŚĆ BARWNIKÓW.

O wzrastającem uniezależnieniu się przemysłu włókienniczego od zagranicznego przemysłu chemicznego świadczy fakt, że wytwórczość barwników w Polsce wykazała w r. ub. mimo kryzysu dalszy wzrost wynoszący przeszło 20 procent.

ZNACZNE PRZESUBSKRYBOWANIE EMISJI BONÓW W U.S.A.

Donoszą z New-Yorku, że na nową emisję 2 7/8 proc. bonów skarbowych na sumę 500 miljonów dolarów, które spłacone będą całkowiciel po trzech latach, wpłynęły zapisy w ogólnej wysokości przeszło 1 miljard 200 miljonów dolarów.

Przemysł ucieka z Niemiec.

Ostatnie wydarzenia w Niemczech skłoniły znaczną ilość przedsiębiorstw przemysłowych, które nie chcą podporządkować się nowym warunkom, do przeniesienia się ze swemi fabrykami do krajów sąsiednich. M. in. znaczna ilość przemysłowców niemieckich przybyła ostatnio do Holandji, gdzie podjęto z zainteresowanemi izbami handlowemi konferencje w sprawie przeniesienia fabryk niemieckich do Holandji. Jako siedziby nowych fabryk wymieniane są: Amsterdam i Groningen. W pierwszym rzędzie chodzi tu o fabryki przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego, które naskutek zaostrzonych stosunków gospodarczych niemiecko - holenderskich straciły prawie całkowicie możność eksportu do Holandji. Istnieje jednak w tym kierunku szereg poważnych trudności w postaci braku dostatecznie wykwalifikowanych robotników, których rząd Rzeszy nie wypuści z Niemiec, by pokrzyżować w ten sposób plany przemysłowców.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dn. 8 maja 1933 r.

Nowy York. Loco 8.35, maj 8.21, czerwiec 8.29, lipiec 8.37, sierpień 8.44, wrzesień 8.51, październik 8.62, listopad 8.67, grudzień 8.77, styczeń 8.86, luty 8.92, marzec 8.99.

Nowy Orlean. Loco 8.31, maj 8.13, lipiec 8.31, październik 8.56, grudzień 8.71, styczeń 8.77, marzec 8.92.

Liverpool. Loco 5.57, maj 5.63, czerwiec 5.61, lipiec 5.60, sierpień 5.59, wrzesień 5.59, październik 5.59, listopad 5.60, grudzień 5.61, styczeń 5.62, luty 5.64, marzec 5.66, kwiecień 5.67, maj 5.68, czerwiec 5.71, lipiec 5.74.

Egipska. Loco 7.80, maj 7.47, lipiec 7.51, październik 7.59, listopad 7.65, styczeń 7.73, marzec 7.81.

Upper. Loco 7.09, maj 6.85, lipiec 6.80, październik 6.78, listopad 6.77, styczeń 6.80, marzec 6.82, maj 6.85.

Brema. Loco 9.73, lipiec 9.25, październik 9.48, grudzień 9.60, styczeń 9.69, marzec 9.83.

Aleksandrja. Maj 13.78, lipiec 14.06, listopad 14.66, styczeń 14.89.

Ashmouni. Czerwiec 12.10, październik 12.06, grudzień 12.18.

Tomaszów Mazowiecki.

O ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Jak już donosiliśmy, magistrat nie otrzymał narazie żadnej odpowiedzi z Funduszu Pracy w sprawie uchwalonej pożyczki w wysokości zł. 290.000 na prowadzenie rozszerzonych robót publicznych.

Z funduszów tych miały być pokryte wydatki, związane z obecnemi robotami publicznemi.

Jak się dowiadujemy, magistrat zdołał uzyskać aprobatę władz wojewódzkich na przedłużenie tych prac do końca bieżącego miesiąca.

Onegdaj odbyła się w gmachu ratusza konferencja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych oraz zarządu miasta w celu omówienia sposobu zatrudnienia większej ilości bezrobotnych. W związku z tem postanowiono wysłać delegację w składzie: prezydenta Smulskiego, r. Zakrzewskiego—(Zw. Klasowy), Chrzanowskiego (ZZZ), Szymańskiego (Zw. „Praca") — do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. — Delegacja ta wyjechała wczoraj do Warszawy.

AKADEMJA OGNISKA KOLEJOWEGO

Staraniem zarządu ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego w Tomaszowie M. została urządzona akademja w poczekalni drugiej klasy dworca kolejowego.

Akademja rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego przez zespół mandolinistów pod dyr. p. Z. Tomczyka. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. inż. Mastalerz, dzieci pracowników kolejowych zadeklamowały kilka wierszy, zaś chór pod dyrekcją p. W. Bleweskiego odśpiewał szereg pieśni narodowych

Akademję zakończono koncertem mandolinistów.

Akademja ta wypadła nader uroczyście i napewno pozostawiła niezatarte wspomnienie wśród licznie zebranej publiczności.

CZTERY PORY ROKU.

W niedzielę, dnia 7 maja w teatrze Popularnym została wystawiona przez zespół gimnazjum A. Skrzypkowskiej w Łodzi opera dziecięca p. t. „Cztery poru roku", tekst muzyczny, którego autorem jest pan profesor K. Prosnak, został pod jego kierunkiem niezmiernie artystycznie odtworzony przez młodociane siły.

Wysoce estetyczne tańce (pod kierunkiem pani M. Łobuzińskiej) i barwne kostjumy pozostawiły niezapomniane wrażenie — prawdziwie pięknej baśniowej wizji.

Przedstawienie będzie powtórzone.

WESOŁEK MAJOWY W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

Już w sobotę wystąpią czołowi artyści Teatrów Miejskich z Stefanją Jarkowską, Michałem Zniczem, Janem Mrozińskim na czele, na Wielkim Festivalu Rewjowym z udziałem znakomitego chóru pod kier. prof. K. Prosnaka. Chór wykona szereg pieśni oraz weźmie udział w efektownym półfinale p. t. „Polskie Morze". Początek o godz. 10.30 wiecz. — Bilety od 75 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie Teatru od godz. 11—2 i 4—10 wiecz.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Staraniem Łódzkiego Stowarzyszenia Techników oraz Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Oddział w Łodzi, w piątek, dnia 12 bm., o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędą się odczyty p. inż. J. Krzyżkiewicza z Chemicznego Instytutu Badań w Warszawie na temat: „Przyczyny i przebieg wybuchu gazu w Neunkirchen" (z przezroczami).

P. inż. M. Mączyńskiego z Instytutu Drogowego w Warszawie na temat: „Zagadnienia chemji w nowoczesnej budowie dróg".

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Ciekawa wystawa zrzeszenia artystów plastyków p. n. „Szkoła Warszawska" dobiega końca, to też niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli jej obejrzeć, uczynią to w tygodniu najbliższym.

Wystawa cieszy się dużem powodzeniem, czego najlepszym dowodem szereg sprzedanych prac. Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—21.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Co usłyszymy przez radjo.

ODCZYTY RADJOWE.

Dnia 15 b. m. o godz. 16.40 z cyklu odczytów na temat „Zagadnień gospodarczych" p. J. G. Chrzanowski wygłosi prelekcję p. t. „Polskie surowce włókiennicze", omawiając między innemi surowce przed laty i dzisiaj a rodzaj tychże w Polsce i innych krajach, oraz sprawę importu na tle bilansu handlowego i płatniczego u nas.

Dnia 16 b. m. o godz. 16.40 transmitowany będzie z Krakowa odczyt prof. Wilkosza, który mówić będzie na temat „Jak dziecko zdobywa trudną sztukę liczenia i rachowania", opierając się na obserwacjach pierwszych niedołężnych prób, wykonywanych przez dziecko w okresie zdobywania i przyswajania sobie pierwszych elementów sztuki liczenia — dodawania i odejmowania, przedstawia dziwne analogje z fenomenami przedarytmetycznej kultury ludów pierwotnych.

Dnia 17 b. m. o godz. 16.40 prof. dr. Stanisław Słayer zabierze głos przed mikrofonem w odczycie p. t. „Nowe Indje", w którym zilustruje zasadnicze cechy tradycyjne i nabytki współczesne, obecnych Indji.

Tegoż dnia o godz. 17.40 odczyt „Dla polskiego świata pracy" przyniesie temat „Istoty i cele ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych", oraz sposobów pokrycia jego kosztów. Będzie to traktowane — jako oszczędność zbiorowa oraz jako uwolnie pracownika od troski na przyszłość.

RADJOWE AUDYCJE NORWIDOWSKIE.

W związku z upływającą w miesiącu maju 50-letnią rocznicą śmierci wielkiego poety, Cyprjana Norwida, „Polskie Radjo" nadaje szereg andycyj. I tak:

Dnia 17 b. m. o godz. 19.20 p. Henryk Szatkowski wygłosi szereg wierszy Norwida przy własnym akompanjamencie fortepianowym.

Dnia 18 b. m. o godz. 19.45 audycję specjalną ku czci Norwida rozpocznie przemówienie p. Romana Zrębowicza, następnie nadane zostanie słuchowisko w/g. dramatu Norwida p. t. „Cezar i Kleopatra" w opracowaniu muzycznem Stanisława Nawrockiego.

Dnia 19 b. m. w przerwie koncertu wieczornego z Filharmonji Warszawskiej dr. Tadeusz Makowiecki w feljetonie p. t. „Tajemnice stylu Norwida" podejmie ciekawy problem niejasności i trudności stylu poety, które nie były bynajmniej powierzchownym kaprysem, ale wypływały z jakiejś organicznej właściwości.

Dnia 20 b. m. o godz. 16.40 p. Zygmunt Falkowski wygłosi przed mikrofonem wileńskim feljeton, w którym nakreśli profil duchowy „Dziwnego genjusza", jakim był autor „Prometidjona".

FELJETONY RADJOWE.

Dnia 19 b. m. o godz. 19.30 nadany zostanie przez radjostację warszawską feljeton inż. E. T. A., Jerzego Krassowskiego, który w feljetonie p. t. „Pilotujemy samolot" podkreśli brak w społeczeństwie polskiem elementarnych pojęć o tem, czem jest samolot i na czem polega latanie. Dalszy ciąg prelekcji — będzie to krótka wycieczka na lotnisko.

Dnia 20 b. m. o godz. 22.40 p. Stanisław Sawicki podzieli się z radjosłuchaczami „Wrażeniami z podróży do Hiszpanji". Feljeton ten będzie jeszcze jedną kolorową kartką z życia pełnego uroku zupełnie swoistego charakteru — kraju, jakim jest Hiszpanja.

RADJOWE KWADRANSE LITERACKIE.

Dnia 16 b. m. o godz. 22.00 kwadrans literacki przyniesie radjosłuchaczom opowiadanie p. t. „Dziwna Rachel" z trzeciej książki napisanej przez Marję Kuncewiczową p. t. „Dwa księżyce". Będzie to obrazek obyczajowy z życia prowincji odtworzony doskonałem piórem.

Dnia 18 b. m. o godz. 19.20 odczytany będzie przed mikrofonem fragment z powieści Heleny Boguszewskiej p. t. „Ci ludzie". Będzie to szkic beletrystyczny z życia bezrobotnych i proletarjatu.

Ciężko zranił teściową

która wystąpiła w obronie córki

Tomaszów, 10 maja.

Onegdaj o godz. 6 rano Artur Kicman, który zamieszkuje z żoną swoją Wandą w domu teściowej Augustyny Breitkreuz (ul. Gęsia 7), wszczął głośną awanturę z domownikami.

Wpewnym momencie Kicman, urażony przez stronę przeciwną jakimś epitetem, **wyjął rewolwer z kieszeni, grożąc śmiercią otoczeniu.**

Kicman w stanie silnego uniesienia **dał w kierunku swej żony strzał, który na szczęście chybił.**

Gdy w obronie córki stanęła Breitkreuzowa, zięć pchnął ją z całej siły, a następnie powalił na ziemię, wskutek czego **staruszka doznała złamania lewej ręki.**

Zawezwany lekarz Kasy Chorych, polecił przewieźć Breitkreuzową do szpitala.

Nieludzki Kicman pociągnięty będzie **do odpowiedzialności karnej.**

Pod kołami taksówki

Tragiczne skutki zderzenia rowerzysty z samochodem

Tomaszów, 10 maja.

Onegdaj na Szosie Warszawskiej miało miejsce zderzenie rowerzysty z samochodem, które na szczęście nie zakończyło się tragicznie.

Otóż Władysław Łuczyk, Szosa Warszawska 15-17 wyjechał z ulicy Kolejowej, kierując się w stronę Szosy Warszawskiej. W tym momencie nadjechała taksówka łódzka, której szofer nie zdołał już zahamować, tak, że Łuczyk dostał się pod koła samochodu, doznając ogólnych obrażeń ciała.

Szofer, obawiając się przykrych dla siebie konsekwencyj, przyśpieszył biegu i znikł bez śladu.

Rannemu udzielił pierwszej pomocy lekarz Kasy Chorych, który polecił przewieźć go do szpitala miejskiego.

Straszna zbrodnia urzędnika pocztowego

na tle zdrady małżeńskiej

Na przedmieściu lwowskiem, Kleparów, mieszkał 32-letni urzędnik pocztowy, Józef Malisz, który podejrzewał swą 30-letnią żonę o zdradę małżeńską.

W czasie powstałej sprzeczki, Malisz **porwał nagle siekierę i uderzył nią żonę w głowę, łamiąc jej czaszkę.** Po dokonaniu tego czynu Malisz wraz z siekierą zgłosił się sam na policję i został aresztowany.

Stan jego ofiary jest beznadziejny.

SPORT

21 maja najbliższy mecz ligowy w Łodzi.

Najbliższy mecz ligowy rozegra[...] zostanie w Łodzi w dniu 21 maja. Pr[...]ciwnikiem ŁKS-u będzie lwowska Po[...]goń.

Ponieważ na propozycję ŁKS-u w sprawie rozegrania meczu ŁKS — Legja w Warszawie w najbliższą niedzielę — Legja dotychczas nie nadesłała odpowiedzi, mecz ten odbędzie się prz[...]puszczalnie według terminarza rozgr[...]wek, w niedzielę, dnia 28 bm.

Jędrzejewska zwycięża na mistrzostwach Austrji.

Najlepsza nasza tenisistka bawi [...] od paru dni w Wiedniu, gdzie bierze u[...]dział w międzynarodowym turnieju te[...]nisowym o mistrzostwo Austrji. Pierw[...]szy występ Jędrzejowskiej na mistrz[...]stwach Austrji przyniósł jej w spotkaniu pierwszej rundy z austrjaczką Lenge[...] łatwe zwycięstwo w dwuch setach 6[...] i 6:0. Mistrzostwa międzynarodow[...] Austrji potrwają do niedzieli 14 bm.

Szosowe mistrzostwa województwa łódzkiego.

Kolarskie mistrzostwa wojewódz[...]twa na szosie rozegrane zostaną w nie[...]dzielę, dnia 28 maja.

Odbędą się one na dystansie 100 k[...] Start nastąpi przy parku Wolności [...] Pabjanicach, zaś trasa będzie prow[...]dzić szosą Pabjanicką przez Łask [...] Wadlew — Wolę Kamecką i zpowr[...]tem. Wyścig rozpocznie się o godz. 9[...] rano. Zgłoszenia przyjmuje sekreta[...]jat Ł. O. Z. K. do dnia 21 maja.

Turyści zaproszeni do Warszawy.

Korzystając z wolnego terminu rozgrywek o mistrzostwo, drużyna [...]ki nożnej Turystów wyjeżdża na so[...]tę i niedzielę do Warszawy, gdzie ro[...]gra dwa mecze towarzyskie z tamte[...]szą Gwiazdą i Makabi.

Wiadomości tenisowe.

Nasi tenisiści rozegrają w maju [...] czerwcu następujące mecze: 12—14 ma[...]ja: mecz Legja — LTC Praha w W[...]szawie; 23—25 mecz w Katowicach [...] Monaco — Polska; 10—12 czerwca mecz w Krakowie: Polska — Austrja [...] 16—18 czerwca mecz w Warszawie Polska — Italja.

Pozatem po mistrzostwach Austrji Jędrzejowska weźmie udział w dniach 16—23 czerwca w turnieju Quens-Clu[...] w Londynie, zaś Hebda, Jędrzejowsk[...] Tłoczyński wystąpią na mistrzostwach Francji (23—30 maja) i w Wimbledo[...] (26 czerwca — 5 lipca).

Rozmaitości sportowe.

W dniach 1—2 czerwca br. odbęd[...] się w Pradze międzynarodowy kongr[...] bokserski. M. in. rozpatrywany na n[...] będzie projekt czechów, dotyczący [...]zegrania mistrzostw bokserskich św[...] w roku 1934 w Pradze.

— Edward Ałaszewski, były pił[...] Turystów i ŁKS-u, który przebywa [...]statnio stale w Krakowie, został [...]twierdzony dla Wisły.

— Najlepszy pływak śląski, Ka[...]czek, mistrz Polski, udaje się na stu[...] do Warszawy i ma zamiar wstąpić [...] jednego z klubów stołecznych.

— Niedzielne mecze ligowe sędz[...]ją: w Krakowie: Cracovia — Warta [...] Krajcarek i we Lwowie: Czarni — Po[...]goń p. Rumpler.

— W wyścigu automobilowym [...] Trypolisie startowali Varzi i Nuvela[...] Wygrał Varzi, osiągając przecię[...] szybkość 169.333 klm. na godzinę. [...] Nuvelari, 3) Birkin.

Niemcy są nieustępliwe.

Bezowocne rozmowy w Genewie.

GENEWA, 10 maja.

Delegat Wielkiej Brytanji Eden odbył w ciągu dnia dzisiejszego dwie dłuższe rozmowy z delegatem niemieckim Nadolnym, w toku których usiłował uzyskać od delegata niemieckiego ustępstwa, któreby pozwoliły wyprowadzić konferencję rozbrojeniową z impasu, w którym się znalazła na skutek stanowiska zajętego przez Niemcy. Następnie Eden poinformował o przebiegu rozmów Hendersona i niektórych delegatów.

Jak zapewniano w godzinach wieczornych w miarodajnych kołach angielskich rozmowy te żadnego rezultatu nie dały.

Część więźniów politycznych w Niemczech

zostanie wypuszczonych z obozów koncentracyjnych

Berlin, 10 maja.

(t) Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych sporządzona zostaje lista ogólna osób osadzonych w obozach koncentracyjnych. Rząd Hitlera zdecydował się wypuścić na wolność pewną liczbę więźniów politycznych. Przywódcy partji lewicowych i wybitniejsze jednostki pozostaną nadal w obozach i więzieniach. Zarządzenia wypuszczenia części aresztowanych ma nastąpić ze względów oszczędnościowych.

Wycieczka polska do Wiednia

Wiedeń, 10 maja

Prasa wiedeńska wita z żywem zadowoleniem zapowiedź przybycia do Wiednia w dniu 14 maja specjalnego pociągu turystycznego z Polski i wyraża podziękowanie rządowi polskiemu za zniesienie opłat paszportowych dla uczestników wycieczki.

W Wiedniu czynione są już przygotowania, mające na celu przyjęcie wycieczki i ułatwienie jej pobytu w Wiedniu.

Ofenzywa wojsk japońskich.

Zajęły one kilka miast chińskich.

LONDYN, 10 maja.

Wojska japońskie, postępujące prędkim marszem na południe od wielkiego muru chińskiego, przeszły rzekę Luan pod Luan-Czau i zajęły kilka miast, które już były podczas poprzedniej ofenzywy w posiadaniu japończyków, ale następnie zostały ewakuowane.

Eskadry japońskie bombardowały Miyun położony w odległości 45 mil na północo-wschód od Pekinu. Chińczycy stawiają bardzo silny opór pod An-Szan, w pobliżu linji kolejowej.

Tokio, 10 maja.

Przedstawiciel państwa Mandżurskiego w Tokio gen. Ting-Szi-Uan przybył do Szimonosaki dzisiaj rano w drodze do Tokio. Gen. Ting wyraził nadzieję, że zatarg o kolej wschodnio-chińską wkrótce zostanie załatwiony w sposób przyjazny. Minister wskazał na postępy w rokowaniach pomiędzy władzami mandżurskiemi a sowieckiemi, za podstawę których wzięto propozycje Sowietów. Gen. Ting dodał, iż sprawa wspólnej mieszanej komisji granicz nej, w której skład weszliby przedstawiciele Mandżurji, Japonji i Rosji, ma też widoki pomyślnego załatwienia.

***

Tokio, 10 maja.

Ambasador sowiecki Jureniew, który odwiedził wiceministra spraw zagranicznych Aritę, pragnął zapoznać się ze szczegółami projektu japońskiego, dotyczącego mieszanej komisji granicznej. Arita miał oświadczyć, iż Japonja nie opracowała ostatecznego projektu, proponuje jednak, by komisja graniczna rosyjsko-mandżursko-japońska miała za zadanie przedewszystkiem ostateczne wytknięcie granic, a potem załatwianie zatargów i sporów granicznych.

Przez Rosję do Wiednia

Wielki lot kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego

Warszawa, 10 maja.

(B) W najbliższych dniach dwaj wybitni lotnicy polscy, kpt. Jerzy Bajan i kpt. Piotr Dudziński wystartują na dwuch samolotach polskiej konstrukcji P. Z. L. 19 do raidu przez Rosję sowiecką do Wiednia.

Raid ten będzie ukończony jako trasa lotu na zlot gwiaździsty samolotów do Wiednia. Lotnicy polscy wybrali trasę prowadzącą z Warszawy do Mińska, następnie do Kijowa i potem przez Lwów i Kraków do Wiednia. Drogę okólną wybrano dlatego, że punktacja zlotu gwiaździstego zależna jest od przebytej drogi do Wiednia, jak i od czasu przelotu.

Polskie władze lotnicze porozumiały się już z władzami sowieckiemi, od których uzyskały zapewnienie poczynienia wszelkich ułatwień dla raidu dwuch lotników polskich.

Trzeba zaznaczyć, że będzie to już drugi lot polski do Rosji sowieckiej.

Pierwszego lotu dokonał kilka lat temu kpt. Orliński w drodze z Warszawy do Tokio i zpowrotem.

Zgon arcyksiężnej Marji Teresy Habsburg

Żywiec, 10 maja

Zmarła tu arcyksiężna Marja Teresa Habsburg.

Zmarła była wdową po niedawno zmarłym Karolu Stefanie Habsburgu.

Król. Huta, 10 maja.

Dwuch strażników granicznych, pełniących służbę w Szarleju, zauważyło 6 mężczyzn, którzy zbliżyli się do granicy polskiej i na widok strażników zaczęli pod ich adresem śpiewać „Siegreich wollen wir Polen schlagen". Prowokacja ta trwała przez całą godzinę.

Jak opowiadają strażnicy, tego rodzaju prowokacje powtarzają się prawie codzień.

Mąż znanej śpiewaczki wiedeńskiej

chce położyć kres noszeniu brylantów przez kobiety

Wiedeń, 10 maja.

(Tel własny).

(t) Znana śpiewaczka wiedeńska Jeritza stawała wczoraj przed sądem pozwana przez jubilera o zapłacenie 100 tysięcy szylingów za dostarczony brylant. Mąż śpiewaczki odmówił uregulowania rachunku wobec czego jubiler musiał zaskarżyć śpiewaczkę. Mąż Jeritzy wezwany do sądu w charakterze świadka oświadczył, iż żona jego jak zresztą wszystkie kobiety ma słabość do brylantów i że należy wreszcie położyć kres noszeniu brylantów przez kobiety.

Prowokator hitlerowski

osadzony w kryminale

Król. Huta, 10 maja.

Obywatel niemiecki, Kurt Pyka, zamieszkały stale w Niemczech, często przyjeżdżał do Król. Huty i za każdym razem prowokował ludność polską, rzucając pod adresem państwa, policji i urzędów obrzydliwe wyzwiska, podkreślając przytem, że jest członkiem partji hitlerowskiej i policji pomocniczej t.zw. „Hilfspolizei".

Pyka wygrażał się również, że Hitler wnet tu przyjdzie i „zrobi porządek"

Butnego niemiaszka aresztowała wreszcie policja i osadziła w więzieniu, gdzie będzie miał możność dokładniejszego przetrawienia „zbawiennych" wpływów Hitlera.

Kolej Elektryczna Łódzka,
Spółka Akcyjna.
BILANS
z dnia 31 grudnia 1932 roku.

Majątek	Zł. gr.	Źródła		Zł. gr.
Place	916,722,24	Kapitał akcyjny		20,250,000.—
Budynki	4,000,535,34	Kapitał amortyzac.	Zł. 4,750,000,—	
Tory	9,779,778,66	Kapitał zapasowy	„ 2,094,000,—	
Sieć kabli podziemnych i przewodników jezdnych	3,365,255,66	Fundusz dyspozyc.	„ 440,000,—	
Tabor	11,256,281,33	Fund. odnowienia	„ 440,000,—	
Urządzenia elektrowni	2,452,124,95	Fundusz budowlany	„ 276,000.—	8.000,000,—
Inwentarz techniczny	1,026,284,48	Ogółem kapitały własne		28,250,000,—
Inwentarz biurowy i gospodarczy	420,351,87	Wierzyciele:		
Zaprzęgi, pojazdy i samochody	171,767,36	krótkoterminowi	Zł. 2,950,072,12	
	33,389,101,89	długoterminowi	„ 1,215,821,58	4,165,893,70
Magazyn	876,617,52	Dywidenda niepodniesiona		65,851,15
Kasa	35,842,08	Depozyty i kaucje		691,338,37
Papiery wartościowe	51,570,50	Sumy przychodnie		72,115,41
Dłużnicy krótkoterminowi	243,607,14	Pozostałość zysku z roku 1931	Zł. 2,098,62	
Depozyty i kaucje	689,400,—	Zysk za rok 1932	„ 2,134,103,42	2,136,202,04
Sumy przechodnie	95,261,54			
	35,381,400,67			35,381,400,67
Papiery wartościowe w zastawie	606,000,—	Zobowiązania zastawnicze		606,000,—

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1932 r.

Winien	Zł. gr.	Ma	Zł. gr.
Wydatki ogółem	9,907,533,06	Pozostałość zysku z roku 1931	2,098,62
Zysk za rok 1932 wraz z pozostałością z roku 1931	2,136,202,04	Wpływy ogółem	12,037,436,48
		Dywidenda niepodniesiona	4,200.—
	12,043,735,10		12,043,735,10

Powyższy bilans oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów z dnia 2-go maja 1933 roku.

DYWIDENDA wynosi Zł. 10.— od każdej akcji wartości nominalnej Zł. 600.— i będzie wypłacona poczynając od 4 maja 1933 r., przez Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich w Łodzi, ul. Ewangelicka 15, na podstawie czwartego kuponu.

Wypłata dywidendy na podstawie świadectw ułamkowych w odpowiednim stosunku będzie dokonywana przez Kasę Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp.Akc. w Łodzi, ul.Tramwajowa 6

Zarazem zaznacza się, że — stosownie do § 48 Statutu Spółki — dywidenda, nie odebrana w ciągu 5 lat, przechodzi na własność Spółki.

200—6

SEKCJA PLUSZOWA PRZY KRAJOWYM ZWIĄZKU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

poszukuje około stu doświadczonych tkaczy

do mechanicznych krosien pluszowych. Zarobek od 50 zł. tygodniowo. TKACZE, KTÓRZY JUŻ PRACOWALI NA PLUSZOWYCH KROSNACH, MAJĄ PIERWSZEŃSTWO.

Kandydaci mogą się zgłaszac do następujących firm bezpośrednio:
TEODOR FINSTER, Łódź, ul. Dowborczyków 17
W. GÓRALSKI S-CY, Łódź, Pomorska 38
H. SACHS, Łódź, Południowa 52
M. NEIMAN, Łódź, Południowa 68
J. FIAL I S-WIE, Łódź, Dowborczyków 5
A. ROKMAN, Łódź, Piotrkowska 23

Z PEŁNEMI PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH (kategorja A)

Gimnazjum Żeńskie oraz Koedukacyjna Szkoła Powszechna

Adeli Skrzypkowskiej

W ŁODZI, PIOTRKOWSKA Nr. 187, telefon 177-35.
Zapisy nowowstępujących od godz. 9 do 3 i od 6 do 7 wieczorem.
Egzaminy wstępne od dnia 22 maja r. b.
Dyrektorka ADELA SKRZYPKOWSKA.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86,

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

Dr. MED.

M. Lewitter

AKUSZER - GINEKOLOG
przeprowadził się na ul.
Sienkiewicza 6
Telefon 137-25
przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

GABINET,

składający się z szafy bibljotecznej, biurka, kozetki, w dobrym stanie **poszukiwany.** Oferty skierować do firmy „PIERWSZA" Polska Farbiarnia i Wykończalnia Jedwabi, Sp. Akc. dawniej Artur Meister" w Rudzie Pabjanickiej.

DZIELNY sprzedawca, zdolny akwizytor, biuralista - korespondent, [illegible] dent szuka jakiejkolwiek posady, [illegible] cy. Oferty „Skromne wymagania" [illegible]

MONTER RADJOWY wypraktykowany do budowy i strojenia aparatów poszukiwany. Reflektanci [illegible] podać szczegółowe oferty i wymienić dokładnie dotychczasową praktykę Oferty pod „L. W." do adm. [illegible] pisma.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski i manikurzystka. Piotrkowska nr. 17.

Rozmaite

W RĄBIENIU pod Aleksandrowem jeszcze letnie mieszkania w cenie 60 zł. do 175. Informacje: ul. Kilińskiego 115, front III piętro, mieszk. [illegible] 5 do 8-ej.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych [illegible] Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie [illegible] pojedyńczy pokój, 3) sprzedać [illegible] chomość lub rzecz, 4) kupić coś [illegible] wiek okazyjnie, 5) dostać posadę [illegible] wyszukać pracownika — niechaj [illegible] da drobne ogłoszenie do „Republiki".

FOTOGRAFICZNY Zakład L. [illegible] Żeromskiego 84, dojazd tramwajami 8, 9, 16, przyjmuje do wywoływania [illegible] kopjowania, retuszowania i powiększania po cenach niskich. Zdjęcia do legitymacyj szkolnych i paszportów.

KIEROWNIK do 6-kl. męskiej prywatnej szkoły powszechnej poszukiwany. Oferty sub. „Szkoła powszechna" do administracji „Republiki".

PRACOWNIA gorsetów Południowa 39, m. 4 poleca: paski, gorsety, biustonosze, oraz całości po cenach [illegible] niższych. Wykonanie pierwszorzędne.

NIC NIE ZASTĄPI

„OLLA"

produkowanych na podstawie zgłoszonego w **Ameryce** do **patentu** sposobu wytwarzania.

„OLLA" PREZERWATYWY
„Nr. 1225"

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE **RESTAURACJI i KAWIARNI** przy Hotelu — SAVOY **„NEGRO"** Traugutta 6

Dyrekcja: **MARJAN DOBRYSZYCKI.**

35—5

DOKTÓR 40 2

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowej
przeniesione na PIOTRKOWSKĄ 86, tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgja kosmetyczna
żylaki, odmrożenia. 30—2
USUWANIE OWŁOSIENIA.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

SAMOCHÓD luksusowy „Fiat" limuzyna, prawie nowy, sprzedam tanio byle zaraz. Piotrkowska 76, m. 3, III piętro. 17

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazyjnie do sprzedania.— Gdańska 43. m. 10.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

SKLEP spożywczy do sprzedania. — Narutowicza 49.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Lokale

DO WYNAJĘCIA pierwszorzędne mieszkanie składające się z 5-ciu pokoi, kuchni i wygód, front 2-gie piętro od 1 lipca ew. zaraz, ul. Cegielniana 42, wiadomość w biurze, tel. 131-20. 14/5.

POKÓJ z klatki schodowej (garsonjera), poszukiwany. Oferty sub „F. L." do administracji „Republiki".

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Narutowicza 35, m. 15, telefon.

POSZUKIWANY 1 duży pokój, albo dwa z kuchnią i wygodami nie wyżej 1-go piętra. Oferty sub „Pokój 21" do Republiki.

DO WYNAJĘCIA jeden-dwa pokoje z utrzymaniem ewentualnie z używalnością kuchni. Telefon, wszelkie wygody I-sze piętro. Wiadomość: Al 1-go Maja 15, m. 20.

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, kąpielowy, służbowy, dwa wejścia, gaz, elektryczność, 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość: Zawadzka 9, dozorca.

DO WYNAJĘCIA pierwszorzędne mieszkanie składające się z 5-ciu pokoi, kuchni i wygód, front 2-gie piętro od 1 lipca ew. zaraz, ul. Cegielniana 42, wiadomość w biurze, telef. 131-20.

ŁADNY pokój umeblowany ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia dla 1 lub 2 panów. Piłsudskiego 76 róg Narutowicza m. 10, II p. fr.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe z wszelkiemi wygodami, częściowo umeblowane, z używalnością kuchni. Andrzeja 43, m. 17. 25

SŁONECZNE mieszkanie 5-cio pokojowe i 2 pok. z kuchnią z wygodami przy ul. Kilińskiego 240 niedaleko remizy tram. do wynajęcia bez odstępnego. Wiadomość: tel. 204-58.

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe mieszkanie wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Cegielniana 53, m. 9, codziennie 3—4 oprócz sobót.

POKÓJ z kuchnią z wszelkiemi wygodami bez odstępnego od zaraz do wynajęcia przy ulicy Pomorskiej 19. Wiadomość u dozorcy tegoż domu.

Posady

ZDOLNEJ krawcowej dam stałą pracę do domu lub w pracowni, Oferty do administracji pisma pod „Pokwitowanie Nr. 10751". 14

POSZUKIWANI panowie (panie) do lekkiej pracy na wyjazd, wynagrodzenie zależne od zdolności. Zgłoszenia: Skwerowa 12, m. 4, part. (ród Narutowicza 35), czwartek od 9-13 i 14-17.

POTRZEBNA modystka i podręczna do kapeluszy. Szpiro, Piotrkowska 14

Zagubione dokumenty

BOLESŁAW WARDESKI, rocz. 18[illegible] zam. w Zgierzu, Gołębia 24 zgubił książeczkę wojskowa, wyd. przez P. K. U.-Łódź.

SZYJA FREIDENREICH, Cegielniana 25 zgubiła kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 46829 z dn. 3.12 1927 na zł. 20.—

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i [illegible] zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50. zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.